

No 228.

Kalendarzyk tygodniowy.

Sob. Św. Franciszka Ser.  
Niedz. N. M. P. Róż.  
Poniedz. Św. Branoną W.  
Wtorek Św. Marka P. W.  
Środa Św. Pelagii.  
Czwart. Św. Dyonizego.  
Piąt. Św. Franciszka Bor.

Wschód: g. 6 m. 08.  
Zachód: g. 5 m. 28.  
Dł. dnia: g. 11 m. 20.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —  
Półrocz. „ 4 „ —  
Kwartal. „ 2 „ —  
Miesięcz. „ — 67  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —  
Półrocznie „ 5 „ —  
Kwartalnie „ 2 „ 50  
Miesięcznie „ — 85

Redakcja

w ŁODZI,  
ul. Piotrkowska № III.  
№ telefonu 593.

# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sobota, dnia 21 września (4 października) 1902 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke;  
w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.



J. Grzegorzewski i A. Kulesza

SKŁAD

fortepianów i pianin

w Łodzi, ul. Dzielna № 26, Telefonu № 510.

Na nadchodzący sezon zaopatrzone zostały we wszelki wybór instrumentów pierwszorzędných fabryk krajowych i zagranicznych.

1236-12-

NA PENSJI 4 KLASOWEJ  
z pensjonatem i klasami  
przygotowawczymi

Zofii z Baderów Libiszowskiej

UL. PIOTRKOWSKA 28.

Zapisy uczenie przyjmują się codziennie do wszystkich klas. 1137-20-10

M-me Marie M. Morawska

właścicielka magazynu mód

powróciła z Paryża.

Zielona 5.

Wejście bezpłatne

KSIEŻY MŁYN

Przedzalniana № 64.

W niedzielę dnia 5 października 1902 r.  
o godzinie 5 popołudniu,

Wieczór tańczący

na któ y zaprasza się gości.  
Świdwiński.

1235-2-1

Szkoła tańców

ST. ZABORSKIEGO

Piotrkowska № 45.

przyjmuje zapisy na lekcje, które się rozpoczną w tych dniach. Zapisywać się można także specjalnie na nowe tańce (węgierka, krakowiak, pas-de-quatre, mignon, chaconne, pas des pat-neurs, pas d'espagne, papillon, pompadour itp.) 1159-3-3

Rozkład pociągów.

Wychozą z Łodzi o godz. 12.31, 6.44\*\*, 7.12\*, 12.43, 3.05\*, 6.02\*\*, 7.28.

Przychodzą do Łodzi o godz. 3.09, 5.06, 8.06\*, 9.32, 10.25\*\*, 3.52, 5.03, 8.22\*, 11.02\*\*.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi, oznaczone \*, nie mają bezpośredniej komunikacji z Warszawą; pociągi, oznaczone \*\*, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa“ bez przesłaniania się w Kolużkach.

W niedziele, święta i dni galowe kursują pociągi komunikacji miejscowej: № 22 odchodzi z Łodzi o g. 8 m. 34 rano, przychodzi do Kolużek o g. 9 m. 38 rano; № 23 odchodzi z Kolużek o g. 8 m. 48 wieczorem, przychodzi do Łodzi o godz. 10 wieczorem.

## Przegląd polityczny.

Łódź, 4 października.

W nawie państwowej Austro-Węgier coraz to groźniejsze ukazują się szczeliny.

Fatalnie niemiłym wypadkiem dla dworu wiedeńskiego jest rozwiązanie morgantycznej małżonki austro-węgierskiego następcy tronu Franciszka Ferdynanda d'Este, księżnej Hohenberg.

Półurzędowa „Wiener Correspondenz“, przesyłając wiadomość o narodzinach syna następcy tronu, prosiła dzienniki, by ją umieściły nie w osobnym artykule, lecz w rubryce: „wiadomości osobiste“.

Jakkolwiek dzieci, zrodzone z małżeństwa arcyksięcia Franciszka Ferdynanda d'Este z księżną Hohenberg, nie mają prawa do tronu, wskutek zrzeczenia się przez ich ojca wszelkich do niego w ich imieniu praw jeszcze przed zawarciem małżeństwa, kwestya nie przestaje być zawikłaną z chwilą, gdy arcyksiążę Franciszek Ferdynand zostanie cesarzem.

Prawa bowiem dynastyczne węgierskie nie uznają nierówności rodów przy małżeństwach monarszych, wskutek czego syn księżnej Hohenberg, wedle ustaw węgierskich ma prawo do korony św. Stefana, jako pierworodny. W dodatku w swoim czasie prawnicy w Austro-Węgrzech zastanawiali się poważnie nad kwestyą, czy zrzeczenie się przez arcyksięcia Franciszka Ferdynanda praw do tronu w imieniu dzieci jeszcze nie narodzonych może mieć moc obowiązującą dla tych ostatnich.

To też dzienniki węgierskie stronnictwa niezawisłości witają nowonarodzonego syna księżnej Hohenberg, jako następcę tronu węgierskiego.

„Egyertertes“ dowodzi, że syn arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, pomimo wszystkich wykrętów, ma jednak prawo do korony św. Stefana, albowiem prawa dynastyczne domu Habsburgów nie weszły do ustaw zasadniczych konstytucji węgierskiej. Akt zrzeczenia się tronu imieniem dzieci, mających się narodzić z jego małżeństwa z księżną Hohenberg, dokonany w Wiedniu przez arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, nie obowiązuje na Węgrzech, gdyż prawa węgierskie nie wiedzą o małżeństwach morgantycznych i węgry w przyszłości uznają tego królem swoim, kto na podstawie konstytucji węgierskiej ma do tego prawo. W osobie zaś nowonarodzonego syna arcyksięcia Fran-

ciszka Ferdynanda i księżnej Hohenberg Węgry otrzymały teraz prawowitego dziedzica korony.

Dziennik „Tigetén Magyarorszag“ pisze:

„Dzień urodzin syna księżnej Hohenberg tworzy początek złowróżbnego okresu w dziejach domu Habsburgów. Ów syn ma prawo nie uznać aktu zrzeczenia ojca. Węgry nie dostały się pod panowanie Habsburgów drogą podbojów, lecz na skutek niejako praw sukcesyjnych, z mocy traktatów, zawartych przez Habsburgów z królewską rodziną węgierską.

Poraz pierwszy królem węgierskim wybrany został Albrecht V w dniu 9 grudnia 1437 roku, jako połączony związkiem małżeńskim z arcyksiężniczką Elżbietą, córką cesarza Zygmunta.

Jedyna córka cesarza Karola VI, Marya Teresa wstąpiła na tron 1740 r. na podstawie tak zwanej sankcji pragmatycznej, ogłoszonej w roku 1713 i dopuszczającej kobiety do dziedzictwa tronu. Wskutek zaś małżeństwa Maryi Teresy z arcyksięciem Franciszkiem Stefanem Toskańskim z domu Lotaryńskiego, tron węgierski wraz z tronem austriackim przeszedł pod berło obecnie panującej dynastii habsbursko-lotaryńskiej.

Lecz wszystkie kraje, które w ten sposób, jak Węgry, przeszły pod berło habsbursko-lotaryńskie, rządziły się swymi osobnymi prawami i każdy z nich miał swoją odrębną, powstałą historycznie konstytucję. Na tych zaś podstawach historycznych w kolei czasu wyrabiała się obecnie obowiązująca konstytucja węgierska, która nigdy w małżonce króla poślubionej mu przed ołtarzem, nie widziała nic więcej, ponad swoją królową. Dopóki więc prawa zasadnicze konstytucji węgierskiej są w zgodzie z takimiz prawami Austrii, dopóty między obu temi państwami może istnieć związek nie tylko w osobie wspólnego monarchy, ale i prawno-polityczny.

Z chwilą zaś, gdyby wynikły zasadnicze różnice, związek ten, jako nie oparty na wspólności plemienną, przysnąć musi.

W taki mniej więcej sposób stronnictwo niezawisłości pojmuje stosunek Węgier do Austrii i nie opuszcza najmniejszej sposobności, która posłużyłaby mogła do obwołania Węgier niezależnym absolutnie państwem.

Prawdopodobnie więc, z chwilą wstąpienia na tron arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, węgierskie stronnictwo niezależnie dążyć będzie do uznania jego małżonki księżnej Hohenberg za prawowitą królową węgierską, tembardziej, gdy już obecnie w nowonarodzonego jej synu, wita prawego następcę tronu węgierskiego. Nad przyszością więc monarchii austro-węgierskiej zbierają się groźne chmury, które jedynie rozwiąćby mogła silna organizacja jej bytu państwowo-politycznego, oparta na równoprawnej federacji ludów austro-węgierskich, nie mających najmniejszego interesu w zmianie istniejącego porządku rzeczy. Nietylko Węgry życzą sobie, jeżeli nie zerwania, to przynajmniej rozluźnienia węzłów, łączących je z Austrią. Tego samego pragną i Niemcy austriacy jak najgoręcej. Lecz nazywając zerwanie z Węgrami odzyskaniem swobody ruchów, Niemcy austriacy marzą jednocześnie o przyłączeniu Austrii do Rzeszy niemieckiej.

kiej. Dlatego też niedojscie do skutku ugody z Węgrami uważają oni za rzecz nader pożądaną.

Wiadomo, jak trudno i z jakimi przeszkodami rodzi się ugoda już podczas narad na nią obu gabinetów. Lecz, gdyby nawet dzięki interwencji cesarza Franciszka Józefa, gabinety austriacki i węgierski wyrównały dzielące ich różnice i ugodę doprowadziły do skutku, musi ona jeszcze przejść przez ogień obrad parlamentarnych i pozyskać aprobatę przedstawicieli ludów obu połów monarchii.

Czesi zapowiedzieli już stanowczo, że jeżeli nie uzyskają przed tem praw językowych, do uchwalenia ugody nie dopuszczają. Narodowcy niemieccy reprezentowani przez Henryka Pradego w Czechach a przez dr. Derschagę w krajach alpejskich, na żadne ustępstwa narodowe dla Czechów zgodzić się nie chcą. Narodowcy zaś niemieccy, posiadają klub najliczniejszy w parlamencie wiedeńskim, i najwięcej zwolenników wśród mas niemieckich w Austrii. Obstrukcyi czeskiej zażegnać oni nie pragną, owszem oczekują jej, jak zbawienia. Sami bowiem nie chcą walczyć przeciw ugodzie z Węgrami, by nie popsuć stosunku swego do korony i nie postawić w trudnym położeniu protektorów żywiołu niemieckiego na dworze cesarskim.

Wola więc, by ich wyręczyli w tem czesi.

Doprawdy, ciekawem jest jak rząd austro-węgierski wypłynie z tego chaosu, nie naraziwszy nawy państwowej na rozbitcie.

S. J.

## Nowa szkoła w Łodzi.

—§—

Jak już o tem donosiliśmy, powstaje w Łodzi (przy ulicy Wólczańskiej № 18) wzorowa szkoła przygotowawcza, mająca na celu nauczanie dzieci w okresie tak zwanym przedszkolnym.

Nauczanie przedszkolne znanem jest tylko w krajach o niższej kulturze, to jest tam, gdzie niema szkół elementarnych obowiązujących.

Francuz, Niemiec, Anglik, ze zdziwieniem i niedowierzaniem dowiaduje się, że u nas dzieci z tak zw. klasy inteligentnej nie uczęszczają do szkół, lecz uczą się w domu do 9-ciu, nawet 10-ciu, 11-tu lat.

Jednakże, chociaż zwykle wszystko co zagraniczne, jest, lub wydaje nam się, lepszym — w tym razie przyznać tego bez zastrzeżeń nie możemy. Nauka dzieci domowa ma wiele cech dodatnich i pod wielu względami wyżej stać może od masowego nauczania szkolnego, jakie widzimy w elementarnych szkołach zagranicznych, a także wielu zakładach naukowych w naszym kraju.

Tam, gdzie w szkole elementarnej siedzi 40—50 uczniów, tam mowy być nie może ani o zdrowym powietrzu, ani o swobodzie i ruchu fizycznym, ani o istotnym wpływie nauczyciela na charakter ucznia, ani wreszcie o racjonalnem rozwijaniu jego umysłu. Dziecku dzieje się tam krzywda, zarówno pod względem fizycznym, jak moralnym i intelektualnym.

Z drugiej jednak strony nauka szkolna przedstawia nieskończenie wiele korzyści, o których zapominać nie należy. Porządek, systematyczność, obowiązkowość, koleżeństwo i umiejętność życia — oto są skarby, w które charakter dziecka wzbogaca się w szkole.

Co do samej nauki, jasnym jest również, iż w szkole może być ona łatwiej udostępniona i lepiej wykładana, dzięki nagromadzeniu pomocy naukowych, oraz doborowi i specjalizacji sił nauczycieli.

Rozważywszy wszystkie te pro i contra, przychodzimy do wniosku, że najlepsze warunki wychowania dać może szkoła, ale szkoła udoskonalona, która, nie licząc się z trudnościami materialnymi, mogłaby jednocześnie w sobie zalety zbiorowego nauczania, a wolną być od jego złych stron.

Taka właśnie instytucja, pierwsza zapewne w naszym kraju, powstaje w Łodzi. Będzie to szkoła początkowa koedukacyjna, przygotowująca chłopców i dziewczynki do średnich zakładów naukowych.

Ważną, choć kosztowną, reformą, jaką wprowadza nowa szkoła, jest formowanie oddziałów z nielicznych uczniów, po 10 lub 12 dzieci, co

ułatwi wychowawcom zwracanie baczonej uwagi na indywidualność powierzonych ich opiece młodych istot.

Czas trwania pojedynczych lekcji zastosowanym będzie do wymagań współczesnej higieny i wyników najnowszych badań nad zmęczeniem u dzieci.

Przerwy między lekcjami urozmaicać będą zabawy, gry, zajęcia ręczne, jak slójd i inne. Pokazy przy pomocy latarni czarnoksiężskiej ilustrować mają wykłady. Nadto szkoła zajmie się organizowaniem śpiewów chóralnych, gier gimnastycznych, wycieczek naukowych, układaniem wraz z dziećmi kolekcji i t. d.

Wogóle, aczkolwiek dobre przygotowanie do gimnazyów ma być ostatecznym celem nowopowstającej szkoły, jednocześnie starać się ona będzie o ogólne rozwinięcie uczniów i możliwe uprzyjemnienie im nauki.

Szkoła zaopatrzona jest w starannie dobraną pomoc naukową, jako to: kolekcje wypchanych zwierzątek, tablice ścienne do nauki o rzeczach, do nauki języków, tablice zoologiczne, botaniczne, geograficzne, etnograficzne, zbiory technologiczne i t. d. Ławki Akbrojta, tablice szkolne najnowszego systemu — dopełniają całości starannego urządzenia.

Sądźmy, iż oddamy prawdziwą przysługę wielu czytelnikom, komunikując im wiadomość o mającym nastąpić, około 15 b. m., otwarciu nowej szkoły, co do której bliższych informacyj udziela w lokalu szkolnym panna Koszutska, przysłała kierowniczką zakładu.

## Wspomnienia historyczne.

Niedziela, 5 października.

1709 r. Śmierć hetmana Mazepy.

1763 r. Zgon króla polskiego, Augusta III, w Dreźnie.

## KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Zaslawa.

TEATR VICTORIA. O godz. 3 po poł. „Towarzysz pancerny,” komedia w 3 aktach Michała Wołowskiego; o godz. 8 wieczorem: „Kronika miejscowa,” krotkochwila w 4 aktach ze śpiewami Zygmunta Przybylskiego.

WYŚCIGI konne w Julianowie.

Poniedziałek.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Bronisława.

TEATR VICTORIA. Przedstawienia niema.

ĆWICZENIA sygnałowe pierwszych 4 oddziałów łódzkiej straży ogniowej w domu rekwizytowym III oddziału. Początek o g. 8 wieczorem.

## KRONIKA.

### Miejscowa

**Wystawa higieniczno-spożywcza.** Za parę tygodni łódzkie Pogotowie ratunkowe organizuje wystawę higieniczno-spożywcza w Łodzi. Zainteresowani projektowaną wystawą zgłaszają się codziennie do zarządu Pogotowia w sprawie wyznaczenia miejsc odpowiednich. Dotychczas zgłosiło się wiele firm z pośród właścicieli zakładów cukierniczych, mleczarni, sklepów z towarami kolonialnymi, z wyrobami naczyń kuchennych, racjonalnej budowy pieców i wentylatorów kuchennych w Łodzi i t. d. Niezależnie od tego zaoferowało swoje usługi wielu wystawców z teraźniejszej wystawy kucharsko-spożywczej w Warszawie, której kierownik i komisarz p. Chrzanowski podobno przyrzekł także swój udział.

Stosownie do zmiany nazwy zapowiedzianej wystawy, tylko takie eksponaty będą przyjmowane i uwzględniane na wystawie, które albo mają jakikolwiek związek z higieną kuchni i żywieniem albo też mają na celu przedstawianie doborowych dyetycznych produktów spożywczych.

Z zapisami należy zwracać się bezpośrednio do zarządu Pogotowia ratunkowego w Łodzi.

Wobec szczupłości pomieszczenia zaprojektowanego na urządzenie wystawy higieniczno-spożywczej, liczba eksponentów będzie ograniczona i z tego powodu pożądanem jest, aby strony zainteresowane, pragnące wziąć udział w wy-

stawie, śpieszyły się z przedstawieniem zapisów.

Miejsca do bogato reprezentowanego działu naukowego wyznaczono bezpłatnie.

O ile nie zajdą żadne przeszkody natury formalnej, wystawa otwarta zostanie w dniu 23 b. m. i trwać będzie do dnia 30 b. m.

**Pobyt rz. r. st. Peszticza.** Wczoraj o godz. 2-jej popoł., przybywszy na rewizję rzeźni miejskiej, naczelnik urzędu weterynaryjnego przy ministerium spraw wewnętrznych rz. r. st. M. P. Peszticz zwiedził wszystkie oddziały rzeźni i był obecny przy dokonywaniu uboju. Po dopełnieniu oględzin wyraził zdanie, iż rzeźnia łódzka, zarówno pod względem dozoru sanitarnego jako też urządzenia należy do rzędu najpierwszych w państwie rosyjskim, a niezaprzeczenie jest pierwszą w Królestwie Polskiem.

Celem zwiedzenia rzeźni miejskich przez rz. r. st. M. P. Peszticza w Królestwie Polskiem i pasie pogranicznym Prus, gdzie dokonał oględzin wszystkich główniejszych bydłobójni, było zbieranie warunków sanitarno-weterynaryjnych w dla-porównania tutejszych z zagranicznymi. Zbieranie tych warunków było niezbędnem wobec zamknięcia granicy pruskiej dla hurtowego wywozu trzody chlewnej, bydła i ptactwa domowego z granic państwa rosyjskiego, oraz ograniczenia i utrudnienia przewozu detalicznego na tej podstawie, iż stan sanitarno-weterynaryjny tutejszego pasa pogranicznego znajduje się w tak zaniedbanym stanie, że zezwolenie na hurtowy przywóz bydła i trzody do Prus naraża pogranicze pruskie na wprowadzenie zarazy.

Według wyrażonego przez rz. r. st. Peszticza zdania, stan sanitarno-weterynaryjny oraz urządzenia zwiedzanych przez niego bydłobójni o wiele wyżej stoją od pruskich. Ograniczenie zaś wywozu bydła, trzody chlewnej i ptactwa domowego do Prus i zamknięcie granicy dla przywozu hurtowego, wywołały partye agrarne pruskie, które starały się wszelkimi sposobami zapobiedz konkurencyi i utrzymać w swych rękach monopol oraz wysokie ceny na mięso, jakie istnieją w Prusach.

Pozatem rz. r. st. Peszticz wyraził zdanie, iż zwiedziwszy gubernie besarabską, podolską oraz pograniczne z Prusami i Austrią gubernie Królestwa Polskiego, przyszedł do przekonania, iż pomimo największego wywozu zagranicę, jakim zwykle cieszyła się gub. piotrkowska, uważa ją za najlepszą pod względem sanitarno-weterynaryjnym i urządzeń rzeźni miejskich.

Rz. r. st. Peszticz wyjechał dziś rano o godzinie 6 do Warszawy, gdzie zatrzyma się na pewien czas.

**Z giełdy.** W czwartek po południu odbyło się posiedzenie komitetu giełdowego pod przewodnictwem p. Karola Scheiblera. Głównym punktem obrad była kwestya dodatkowego cła w ilości 1 rb. od puda na surową bawełnę, zaprowadzonego w 1890 r. Jednogłośnie postanowiono wystąpić do ministerium skarbu z prośbą o zniesienie tego cła, motywując, że obecnie położeniu, że ceny na gotowe towary nie dają zarobku, że wreszcie ceny na surowy materiał mają obecnie tendencję zwykłą i t. p. Ponieważ z drugiej strony następuje teraz właśnie sezon zakupów bawełny zagranicznej i azyatyckiej, więc zniesienie dodatkowego cła byłoby dla przemysłowców znaczną ulgą. Następnie podniesiono kwestyę wagi opakowania bawełny różnych gatunków i postanowiono zebrane dane przelać do departamentu celnego.

Komitet giełdowy przyjął do wiadomości sprawę utworzenia przy „Torg. Prom. Gaz.” w Petersburgu telegraficznej agentury; również zakomunikowanemu zostało komitetowi, że zarządy dróg żelaznych odpowiedziały odmownie na propozycję dołączania specyfikacji do frachtów.

Zażądane w swoim czasie przez departament handlu i przemysłu przy ministerium skarbu dane, dotyczące się handlu żelazem w tutejszym okręgu, zostały przejrane; postanowiono przelać je do wymienionego departamentu.

W końcu rozpatrywano wniosek kilku handlujących budulem co do poprawy warunków transportu.

Komitet postanowił zwrócić się do odnośnego departamentu z prośbą o zasadnicze rozstrzygnięcie istniejących taryf.

**Z Pogotowia ratunkowego.** We wrześniu r. b. Pogotowie było wezwane (nie licząc wezwań, któ-

rym, jako niewłaściwym, odrazu ze stacyi od-mówiono) do 304 wypadków (w tymże czasie r. z. do 261).

Skutkiem powyższych wezwań, udzielono pomocy na stacyi 22 poszkodowanym i wysłano karetki na miasto 282 razy. Ponieważ 4 razy wyjazd karetki odwołano, 10 razy lekarze Pogotowia, przekonawszy się o niewłaściwości wezwania, odmówili pomocy i 12 razy nie zastano poszwankowanych na miejscu wskazanem; udzielono pomocy na mieście w 256 wypadkach, łącznie na stacyi i na mieście w 278 wypadkach (we wrześniu r. z. w 240).

W 182 wypadkach okazały się urazy, czyli uszkodzenia zewnętrzne, w 74 nagle zasłabnięcia, czyli cierpienia wewnętrzne, w 14 zatrucia i uduszenia, w 2 poród i poronienie, w 1 obłąd i w 4 nagła śmierć.

Oprócz lekarstw, przemywania żołądka, usunięcia ciał obcych i t. p. rękoczynów, które zastosowano u poszwankowanych, nałożono opatrunki (wliczając w to nastawianie złamań kości, wprawianie zwiechnięt stawów i zeszywanie ran) w 150 wypadkach. Odwieziono zaś 64 poszwankowanych, mianowicie: 14 do domu, 48 do szpitali i 2 do przytułków.

Do dnia 1 października r. b. Pogotowie wezwane było: od początku istnienia do 8,099 wypadków; w r. b. do 2,398 (w tymże czasie r. z. do 2,182).

W ciągu września r. b. wpłynęły następujące ofiary: 1) Sąd gminny na Balutach od Aug. Arndta, z okazji pogodzenia się z W. Kurcem w sprawie kryminalnej 10 rb.

2) P. W. Stawski, zebrane na zabawie, urządzonej przez p. S. Krotoszyńskiego dla robotników swojej fabryki 13 rb. 84 k.

3) Za pośrednictwem redakcyi „Lodzer Zeitung“ leśnicy w Rogach z przedstawienia teatralnego 7 rb. 28 k.; Tow. akc. F. W. Schweikerta, przesłane jej przez dom bankowy „Wilhelm Landau“ zamiast wienca na grób s. p. F. W. Schweikerta 25 rb.; p. I. Kretschmer i p. na Krammer, zebrane na weselu G. Kötnera z panną M. Neugebauer, 4 rb. 57 k.; zebrane na weselu panny Nelson z p. Führich 4 rb. 35 k.; „Hurwicz i Syn“ zamiast wienca na grób s. p. E. Scheibe 5 rb.; w tej samej intencji p. I. Freiman z Charkowa za pośrednictwem p. L. Freimana 10 rb., oraz p. Max Fischer 10 rb.

4) P. W. Grabowski „ex re“ budowy domu 5 rb.

5) P. I. Stüdt 25 rb.

6) W. Szymczakowa za okazanie pomocy 50 k.

Razem 120 rb. 54 k.

Za powyższe ofiary, oraz za łaskawe pośrednictwo zarząd składa serdeczne podziękowanie.

W ciągu września r. b. przybyli na listę członków następujący pp.:

1) Za pośrednictwem kancelaryi Pogotowia: P. Hertz i E. Szykier;

2) za pośrednictwem p. Maks. Kahana: M. Engel, Ch. Warchiwker, J. Warchiwker, M. Warchiwker, oraz „Warchiwker i Pfeffer“;

3) za pośrednictwem panny Stef. Rosenthalówny: Jul. Kaiser;

4) za pośrednictwem p. Adolfa E. Rosenthala: A. Goldstadt, M. Wachs, „Bracia Zapp“;

5) za pośrednictwem p. M. Starkmana: St. Lipkowski.

Zarząd serdecznie dziękuje wymientonym tu osobom. Przy tej sposobności uprasza się osoby, które w życzliwości dla instytucyi zajęły się zjedzywaniem nowych członków, o łaskawe nadesłanie odnośnych deklaracyj już podpisanych, do kancelaryi Pogotowia (Spacerowa nr. 11).

**Z Sekcyi technicznej.** Na wczorajszym posiedzeniu odczytano list p. Dreszera z Radomia z prośbą o upoważnienie do pomieszczenia słownictwa polskiego zawodowego w kalendarzu radomskich rzemieślników. Sympatyczny ten objaw oczyszczenia naszej mowy z germanizmów przyjęto z uznaniem.

Stowarzyszenie techników przysłało do przejrzenia opracowaną przez p. Jakubowicza polską terminologię tkacką i przędzalniczą.

Zakomunikowano zebrany o potrzebie zbierania ogłoszeń do ukończonego już w druku podręcznika technicznego „Hütte“. Ze względu na główny zasilek materialny tej s. zainteresowanej pracy warszawskich techników, jaki dadzą ogłoszenia, pp. łódzcy technicy proszą się o pomoc w zbieraniu ogłoszeń.

Z kolei p. dr. Heiman wygłosił piękną swą pracę p. t. „O ozonie“. Praca ta ogłoszona będzie w „Chemiku Polskim“, tam więc interesujących się nią odsyłamy.

P. Knabe zakomunikował zebrany rezultat 3-letniego istnienia kąpieli robotniczych w jednej z łódzkich fabryk. Kąpiele urządzano na 6 natrysków i 2 wanny. Za kąpiel w natryskach robotnicy płacą po 2 kop., za kąpiel w wannie po 5 kop. Fundusz, zebrany ztąd, przeznaczony zostanie na potrzeby robotników tejże fabryki. Urządzenie kąpieli kosztuje (budynek) 1,650 rb., urządzenie wewnętrzne 1,900 rb., razem 3,550

rubli. Koszt utrzymania wynosi 1,140 rb. Na 824 robotników, znajdujących się w fabryce w r. 1901 ilość wydanych kąpieli wynosiła 5000. Rezultat ten nie jest zadawalniający, gdyż z kąpieli tych możnaby korzystać 50,000 razy. Trzeba używać różnych środków, by robotników naszych do czystości zachęcać. Pożądaniem byłoby, by przykład tej fabryki znalazł licznych naśladowców, w ten bowiem sposób można zamilowanie czystości rozbudzić, co przyczyni się niezawodnie do podniesienia zdrowotności.

Liczne dyskusye, przeciągające się do późnej godziny, dowiodły, jak żywo sprawa ta interesuje nasz ogół. Pożądaniem byłoby, aby p. Knabe powtórzył swoje spostrzeżenia w miejscowym Towarzystwie lekarskiem, gdyż tylko przez poparcie naszych lekarzów możemy rozpowszechnić tyle pożyteczną dla zdrowia naszych robotników sprawę.

**Program wyścigów konnych amatorskich,** odbyć się mających na polach majątku Julianów w niedzielę, dnia 5 października r. b. o godz. 2 po poł., bez względu na pogodę:

Bieg I płaski: dystans 1 i pół wiorsty dla pp oficerów 10 artyl. brygady, zapisano 4 konie. Bieg II płaski: dystans 2 wiorsty — dla koni wierzchowych, które nigdy w oficjalnych wyścigach nie biegały, 5-letnie i młodsze 175 fun., starsze 5 f. więcej, klacze 5 f. mniej; zapisano: 1) „Lalka“, klacz gniada p. K. Wylazłowskiego, 2) „Betty“, kl. kaszt. A. Kosińskiego, 3) „Centuar“, wałach kaszt. J. Szemplińskiego, 4) „Artysta“, wałach kaszt. sztabs-kap. Bobrowa, 5) „Totus“, wałach gniady poruczn. Londena. Bieg III płaski: dystans 2 i pół wiorsty — dla koni pełnej i pół krwi; konie pół krwi 5-letnie i młodsze 175 fun., starsze 5 f. więcej; pełnej 10 f. nadwagi, zagraniczne 15 fun., klacze 5 f. mniej; zapisano: 1a) „Brawo“, wałach kary, 1b) „Enida“, kl. kaszt. A. Topińskiego, 2) „Sojusz“, ogier gniady inż. Z. Szuka, 3) „Baletnica“, klacz gniada A. Kosińskiego, 4) „Kochana“, kl. gn. dr. W. Zakrzewskiego, 5) „Kalchas“, wałach kaszt. J. Zielińskiego, 6) „Champion“, ogier gn. W. Gerlicza. Bieg IV płaski: dystans 1 i pół w., warunki jak w biegu II. Zapisano: 1) „Zokiej“, wał. skar. gn. podporuczn. Sosienkowa, 2) „Zochna“, kl. gn. A. Pfenniga, 3) „Goworek“, wał. siwy A. Kosińskiego, 4) „Eufemia“, kl. gn. J. Zielińskiego, 5) „Hryc“, wał. gn. Z. Marchwińskiego, 6) „Centuar“, wał. kaszt. J. Szemplińskiego. Bieg V z przeszkodami: dystans około 2 i pół w., 6 przeszkód. Zapisano: 1) „Jeruzlan“, wał. kary poruczn. Jezewskiego, 2) „Leo“, ogier sk. gn. A. Topińskiego, 3) „Lalka“, kl. gn. K. Wylazłowskiego, 4) „Bajka“, kl. gn. A. Kosińskiego.

**Zabawa w Helenowie.** Zapowiedziana na jutro zabawa w Helenowie na rzecz Kochanówki została odłożona, natomiast poświęcenie Schroniska dla obłąkanych w Kochanówce, według właściwego już programu, odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę d. 12 b. m.

**Szajka oszustów.** Przed kilku miesiącami zaczęła operować w Łodzi szajka oszustów, przybyła z Warszawy. Szajka ta miała głównie na celu zbywanie rozmaitych przedmiotów z masy metalowej, lichej wartości, za złote. Miejscem zamieszkania członków szajki był lokal, należący do niejakiego Landsmana, oraz kochanki jego Wassermanowej, przy ulicy Zgierskiej nr. 84. Tutaj schodzono się, naradzano i ztąd wyruszano na wędrowkę po sklepach, domach i t. d., gdzie łapano ludzi naiwnych i nie doświadczonych. W ten sposób padło ofiarą wielu mieszkańców, którzy za bezwartościowy zegarek, lub pierścionek, dajmy na to wartości rb. 1 kop. 50, płacili po rb. 30, 40, a nawet i 50. Gdy oszukany spostrzegł się, iż padł ofiarą swego niedoświadczenia, lotrzy już byli daleko, tak, iż zachodziła wielka trudność w odszukaniu złoczyńców. Członkom szajki długo udawało się bezkarnie naciągać łatwowiernych, którzy ostatni nieraz grozili wydawaniem dla zdobycia niby złotej sztuki wyrobu jubilerskiego. Jedną z takich ofiar był niejaki Gorensztajn, zamieszkały przy ul. Zgierskiej nr. 33. Zameldował on w wydziale śledczym policyi łódzkiej, że jakiś człowiek zaczął go na ulicy z propozycją nabycia tanim kosztem zegarka za rubl. 50. Tranzakcyę dokonano. Gorensztajn jednak wkrótce przekonał się, że został oszukany, a na ślad oszusta trafić mu się nie udało. Znajomi Gorensztajna opowiadali mu, że również zostali oszukani, lecz przez inne indywidua, z opisu nie podobne do oszusta, który złapał Gorensztajna. Zrodziło się więc przekonanie, że istnieje musi szajka a członkowie jej operują nie tylko w Łodzi, lecz i na przedmieściu Baluty.

Kiedy rozpoczęto śledztwo, członkowie szajki znikli z horyzontu Łodzi tak, iż pomimo energicznych poszukiwań, agentom wydziału śledczego udało się schwycić jednego, mianowicie Mendla Lengę. Stwierdzono, że stałem miejscem zamieszkania Lengi był lokal w Warszawie przy ul. Złotej, a niejakiej Ryfki, rajfurki. Aresztowany Lengę nie przyznał się do winy, ani też nie chciał wydać współników. Dokonana rewizya w jego mieszkaniu stwierdziła, że Lengę istotnie zajmował się zbywaniem przedmiotów metalowych za złote, w celach wyzysku.

Pociągnięci do odpowiedzialności sądowej Mendel Lengę i Landsman byli sądzeni wczoraj w 13 rewirze m. Łodzi. Sędzia, po zbadaniu świadków, uznając winę Lengę i Landsmana, skazał: pierwszego za oszustwo na 6 miesięcy więzienia, zaś Landsmana za świadome tolerowanie tych oszustw na 4 miesiące więzienia.

**Ogólne osłabienia.** Na ulicy Drewnowskiej nr. 77, Wojciech Góralczyk, lat 19, robotnik fabryczny, został znaleziony w stanie ogólnego osłabienia. Lekarz Pogotowia udzielił pomocy, pozostawiając chorego na miejscu. — Na ulicy Południowej nr. 28, Bajła Nejman, lat 60, znaleziono w stanie ogólnego osłabienia.

**Bójki.** Na ulicy Piotrkowskiej nr. 43, wszczęła się kłótnia między małżeństwem, zakończona bójką, z której Katarzyna Mazur, lat 41, żona stróża domu, wyszła z ranami głowy i twarzy, zadaniem kijem. — Na ulicy Skłodowej nr. 7, Walenty Budzik, lat 27, robotnik fabryczny, został napadnięty z nienacką przez nieznanego mu człowieka i uderzony żelaznym prętem.

W obu wypadkach lekarze Pogotowia udzieliли do-różnej pomocy.

**Z ulicy.** Na przechodzącą ulicą Zachodnią około nr. 1, Dorotę Rebczyńska, lat 67, przewrócił się parkan, przyciskając ją swym ciężarem. Wydobyto ją z ranami głowy i twarzy. Lekarz Pogotowia rany opatrzył, poczem odwiózł chorą do mieszkania na ulicy Drewnowskiej. — Na ulicy Południowej nr. 13, Mendel Gutstadt, lat 77, najechany został przez dorożkę, koła której poraniły mu twarz. Rany opatrzył lekarz Pogotowia, poczem odwiózł chorego do mieszkania na ulicy Widzewskiej.

## Telegramy.

(Od naszych korespondentów).

**Konstantynopol,** 3 października. Dziennik tu-recki „Serwet“ powiada, że odwiedzenie Konstantynopola przez Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza ma na celu wzmocnienie dalszych jaknajlepszych przyjaznych stosunków pomiędzy dwoma sąsiednimi mocarstwami.

**Niższy-Nowogród,** 3 października. W sprawie 345 włościan, oskarżonych o samowolny podział zboża z magazynów żywnościowych, zwróconego przez włościan, ogłoszono wyrok, mocą którego przeszło 200 osób skazanych na kary; nieletnich i kobiety uniewinniono.

**Berlin,** 3 października. „Asiat. Lloyd“ donosi, że pomiędzy Rosyą a Chinami zawarty został nowy traktat, dotyczący Tybetu, do którego Chinny odstępują Rosyi swoje prawa. W zamian Rosya poręcza Chinom niepodległość ich prowincyj. Rosya rzucić będzie Tybetem przez swoich przedstawicieli.

**Paryż,** 3 października. Dzienniki nacyonalistyczne donoszą, że cesarz Wilhelm przesłał pani Zola telegram kondolencyjny. Dzienniki zaznaczają przy tej sposobności, że Zola oddał niemcom w sprawie Dreyfusa wielkie usługi, stąd żał cesarza.

**Paryż,** 3 października. Testament Zoli jest bardzo krótki. Nie będzie ogłaszany. Mieści ledwo kilka wierszy. Cały majątek zapisany pani Zola, oprócz kilku legatów dla blizkich przyjaciół. Żadnych napomnień treści literackiej albo politycznej niema. Żadnych również rozporządzeń co do pogrzebu.

**Berlin,** 3 października. Odwiedziny generałów boerskich dlatego były odroczone, ponieważ Dewet zachorował. Przybędą oni w d. 17 b. m. do Berlina i tegoż samego dnia odbędzie się publiczne zgromadzenie na wielką skalę. W dniu 18 b. m. nastąpi uroczyste wręczenie im zebranej składki.

## Z ostatniej chwili.

(Od naszych korespondentów).

**Warszawa,** 4 października. Otwarcie kolei kaliskiej nastąpi dnia 14 listopada; aż do dnia 1 kwietnia sprawami kolei zawiadywać będzie tymczasowo biuro budowy, na czele którego stoi inżynier Kazim; posady będzie obsadzało częściowo rzeczono biuro.

**Hamburg,** 4 paźdz. Z Port-Castries na wyspie św. Lucyi (Małe Antylle) nadeszła wiadomość o gwałtownym wybuchu wulkanu. Zginęło 15 tysięcy ludzi. Szczegółów brak.

**Wiedeń,** 4 października. Odnowienie ugody będzie zależnem od tego, czy Koloman Szell, po porozumieniu się z ministrami, będzie w możności poczynić ustępstwa.

**Madryt,** 4 października. Uporezywie krają pogłoski, jakoby królowa matka Marya-Krystyna miała potajemnie zaślubić oehmistrza dworu Escurre. Pogłoskom tym jednakże stale zaprzeczają dzienniki urzędowe.

**Wiedeń,** 4 października. Cesarz zaprosił hrabinę Lonyay, aby odwiedziła go w Wiedniu.

**Berlin,** 4 października. Następcą Gesslera ma być Dellbrück z Gniezna.

Numer dzisiejszy składa się z 10-ciu stron.

# Konkurs dramatyczny

IMIENIA

## Henryka Sienkiewicza.

Szcześliwą mieliśmy myśl, podejmując konkurs imienia Henryka Sienkiewicza dla Łodzi. Nazwisko wodza naszej literatury, jako protektora konkursu i głównego gospodarza, przysporzyło i zachęciło piszących, którzy licznie odpowiedzieli na wezwanie. Nadesłano na konkurs 83 sztuki, z których 74 wypełniają w zupełności warunki, o dziewięciu zaś musi rozstrzygnąć komitet, czy mają być przyjęte. Czujemy się w obowiązku złożyć serdeczne podziękowanie p. Bogusławskiemu za łaskawe zaopiekowanie się nadesłanymi sztukami do „Biblioteki Warszawskiej”. Henryk Sienkiewicz za tydzień przybędzie z Oblęgorka do Warszawy i zajmie się sam zwołaniem pierwszego posiedzenia. Jest nadzieja, że do końca grudnia wszystkie sztuki przeczytane zostaną.

### Wykaz sztuk nadesłanych:

Numer porządkowy.	Tytuł sztuki.	Godło.	Numer porządkowy.	Tytuł sztuki.	Godło.
1.	<i>Magdalena</i> , komedia w 4 aktach.	„Lepszy rydz, niż nie“.	35.	<i>Sprawa Kepiny</i> , dramat w 4 aktach.	Bez motta.
2.	<i>Pojedynek</i> , dramat w 4 aktach.	„Aut nihil, aut bene“.	36.	<i>Na gruzach chwały</i> , kom. w 3 akt.	«Kochajmy się».
3.	<i>Może bajka</i> , fantazyja dramatyczna w 4 aktach.	„Jeden tylko, jeden end, Z szlachtą polską polski lud“.	37.	<i>Pionierzy</i> , dramat w 5 aktach.	«Vivos voco».
4.	<i>Ostatni Antonin</i> , dramat w 5 akt.	„W imię cnoty“.	38.	<i>Miłość i korona</i> , dramat w 3 akt.	«Mortus plango».
5.	<i>Spróchniały pień</i> , dramat w 5 akt.	„Praca nasze bóstwo“.	39.	<i>Nowoczesni niewolnicy</i> , kom. w 3 akt.	«Sunt lacrymae rerum».
6.	<i>Wyższa kultura</i> , komedia w 5 aktach.	„Sztuka się rodzi, Daleko chodź, Bo aż do Łodzi. Czy się nagrodzi?“.	40.	<i>Na partykularzu</i> , komedia w 4 akt.	«Tak bywa».
7.	<i>Pozory</i> , sztuka w 4 aktach.	„Ave“.	41.	<i>Spadkobiercy</i> , komedia w 4 aktach.	«W człowieku tkwią właściwości i upodobania rodziców i to jest problemem rasy».
8.	<i>Sieroty</i> , sztuka w 5 aktach.	„Wszystko już było na tym Bo- [żym świecie. Jest i będzie. Ale prawdy, jak ją pojmiecie Brakowało i brakuje wszędzie“.	42.	<i>Mocarz</i> , sztuka w 3 aktach.	«Galilee vicisti».
9.	<i>Ku światłu</i> , dramat w 6 obrazach.	„Fiat lux!“	43.	<i>Kontrasty</i> , dramat w 3 aktach.	«Per aspera ad astra».
10.	<i>Antyoch</i> , obraz dramatyczny w 4 aktach.	„Si non perfectum forsitan ntile“.	44.	<i>Ibis</i> , komedia w 3 aktach.	Bez motta.
11.	<i>Żyd</i> , dramat w 5 aktach.	„Uczucie a wdzięczność“.	45.	<i>Chaos</i> , sztuka w 5 aktach.	«Sfinx».
12.	<i>Antoś</i> , dramat w 5 aktach.	„Eli — Eli“.	46.	<i>Rusława</i> , dramat w 3 aktach.	„Sic eunt fata hominum.“
13.	<i>Figle amorów</i> , komedia w 4 akt.	„Czem chata bogata, tem rada“.	47.	<i>Syn</i> , dramat w 3 aktach.	„Ergo“.
14.	<i>Aryjska nuta</i> , komedia w 3 akt.	„Sine ira et studio“.	48.	<i>Bolek</i> , dramat małżeński w 3 aktach.	„Don Juan.“
15.	<i>Pokutnica</i> , baśń w 5 aktach.	„Sursum corda!“	49.	<i>Napoleon Wielki</i> , dramat w 6 aktach.	„Od wspaniałego do śmieszne- go tylko jeden krok.“
16.	<i>Jadzińka</i> , komedia w 4 aktach.	„A imię jego czterdzieści cztery“.	50.	<i>Pojedynek</i> , sztuka w 5 aktach.	„Similis simili gaudet.“
17.	<i>Epidemia wieku</i> , komedia w 3 akt.	„Bogiem a pracą“.	51.	<i>Falsze życia</i> , sztuka w 4 aktach.	„Żyłem z wami, cierpiałem i plakałem z wami; nigdy mi, kto szlachetny, nie był obo- jętny.“
18.	<i>Pawelek</i> , komedia w 3 aktach.	„Inaczej się dzieje z naszymi paniami“.	52.	<i>Monika</i> , Misterya średniowieczna w 4-ch obrazach.	„Wiarą i nadzieją uspić gorycz życia.“
19.	<i>Przesąd</i> , sztuka w 3 aktach.	„Finis“.	53.	<i>Car Dymitr</i> , dramat hist. w 5 akt.	„Po latach szesnastu.“
20.	<i>Jego dzieci</i> , dramat w 5 aktach.	„Tak powiedział (nie) Zara- thustra“.	54.	<i>W odmęcie</i> , komedia w 4 aktach.	„W rodzinie siła.“
21.	<i>Nieprawdy syn</i> , dramat w 4 aktach.	„Helios“.	55.	<i>Omyłka</i> , sztuka w 3 aktach.	„Si vis amari — ama.“
22.	<i>Panna Anna</i> , dramat w 2 aktach.	„Hony soit, qui mal'y pense“.	56.	<i>Witeź Iwo</i> , tragedia w 3 aktach.	„Nie w ludziach, tkwi siła — lecz w idei.“
23.	<i>Leonia</i> , komedia w 4 aktach.	„Fata morgana“.	57.	<i>Nemezis</i> , dramat w 4 aktach.	„Non meruit dulcia qui non gustarit amara.“
24.	<i>Dla pieśni</i> , sztuka w 3 aktach.	„M. B.“	58.	<i>Wilhelm i Jadwiga</i> , dram. w 3 akt.	bez motta.
25.	<i>Halna baśń</i> , dramat w 4 obrazach.	Bez motta.	59.	<i>Przełom</i> , sztuka w 3 aktach.	„Stefanowicz.“
26.	<i>Le trafile incarnat</i> , sztuka w 4 aktach.	„Quidquid ages, prudenter agas et respice finem“.	60.	<i>Eccelsior</i> , sztuka w 3 aktach.	„Irmisław hr. Brożewski.“
27.	<i>Dla społeczeństwa</i> , sztuka w 3 akt.	„Pogoń“.	61.	<i>Zawód</i> , sztuka w 3 aktach.	„Przeczytajcie poczciwie do końca.“
28.	<i>Krzysztof Opaliński</i> , dram. w 5 akt.	„Wiara, nadzieja i miłość“.	62.	<i>Porażka</i> , obrazy z życia w 5 od- słonach.	„Do światła.“
29.	<i>Dzisiejsi</i> , komedia w 3 aktach.	„Kto mieczem wojuje, od mie- cza ginie“.	63.	<i>Ananke</i> , baśń dram. w 6 obrazach.	„Ten Bóg co rządzi.“
30.	<i>Wojciech Gwał</i> , dramat w 4 aktach.	„Kupić, niekupić, apotargować“.	64.	<i>Jakos to będzie</i> , komedia w 4 akt.	„Ubiegam się.“
31.	<i>Mańka</i> , dramat w 3 aktach.	„Zreim — Irok“.	65.	<i>Szalone porwy</i> , tragedia w 3-ch aktach.	„W imię prawdy.“
32.	<i>Król niewolnik</i> , dramat w 3 aktach.	Bez motta.	66.	<i>Zwycięzajmy siebie</i> , komedia w 4 akt.	„Smutek.“
33.	<i>Las</i> , fantazyja dram. w 3 obrazach.	«Vae victis!»	67.	<i>Szmat życia</i> , sztuka w 4 aktach.	„Jam walczył, a w oczy mi plwano za moje katusze i nędze.“
34.	<i>Skrupuly</i> , sztuka w 3 aktach.	„Skrupuly rzadko ludzie w sa- [mą miarę mają: Jedni samych siebie zbytkiem [zabijają. A częściej się spotkasz z po- [łożeniem takim, Że zabijają drugich zupełnym [ich brakiem“.	68.	<i>Wielbiciele sztuki</i> , sztuka w 4 akt.	„Płomień.“
			69.	<i>Zoska</i> , baśń w 3 obrazach.	bez motta.
			70.	<i>Koronowski</i> , dramat w 3 aktach.	„Mierz siły na zamiary.“
			71.	<i>Niewolnicy</i> , sztuka w 5 aktach.	bez motta.
			72.	<i>Maszyna</i> , dramat w 4 aktach.	„Aures habet et non audient.“
			73.	<i>Królowa bań</i> , dramat w 3 aktach.	„Dla was to jest igraszka, nam idzie o życie.“
			74.	<i>Za późno</i> , dramat w 5 aktach.	„Ora et labora.“
			75.	<i>Władysław Jagiello</i> , dramat hist. w 5 aktach.	bez motta.
			76.	<i>Duch gór</i> , dramat w 5 aktach.	„Mocą a wiarą.“
			77.	<i>Nad nami Bóg</i> .	bez motta.
			78.	<i>Nieznane siły</i> , sztuka w 5 aktach.	bez motta.
			79.	<i>Owoce skąpstwa</i> , melodramat w 5 akt.	bez motta.
			80.	<i>Ofiara losu</i> , tragedia w 5 aktach.	„Nikły.“
			81.	<i>Dwie siostry</i> , sztuka w 5 aktach.	bez motta.
			82.	<i>Mysła i czynem</i> , dramat w 5 akt.	„Opal.“
			83.	<i>Wychowanka</i> , dramat w 5 aktach.	„Sam.“

Nadto nadesłano następujące sztuki, co do których przyjęcia, z powodu braku zastrzeżonych warunkami konkursu formalności w prze-  
syłce, rozstrzygać będzie Komitet Konkursowy.

## Z ruchu przemysłowego.

W ostatnich czasach nastąpił widoczny zwrot ku lepszym w interesach przemysłu wełnianego. Fabrykanci wyrobów wełnianych, oparli swój interes na trwałych podstawach, śmielej jakkolwiek w przyszłość spoglądają. Wyniki ubiegłego sezonu sprzedażnego na rynkach towarów wełnianych są zadawalniające. Przez cały czas trwało znaczne ożywienie. Szkoda tylko, że względnie do zabiegów włożonych przez fabrykantów wełnianych ceny należało trzymać ciągle na jednym poziomie. Jakkolwiek zbyt towarów był łatwy, to jednak wytwórcy osiągnęli stosunkowo niewielkie korzyści. Objaw ten tłumaczy się okolicznością, że materiał surowy trzymał się ciągle w cenie, gdy tymczasem większość fabrykantów łódzkich, przy odczuwanej konkurencji firm moskiewskich, względnie do kosztów produkcji, nie mogli nakładać na wyroby swoje ceny dla siebie korzystne. Oczywiście, mniej dotkliwą była ciągle wyższa cen wełny dla poważnych fabryk wełnianych, które otrzymały bardzo znaczne obciążenia i zbywały odrazu hurtem swoje wyroby, opróżniając składy, zaopatrzone w ogromne zapasy. Osiągnęły one tym sposobem średnio takie ceny, jakie przewidywano przy ogólnych kalkulacjach wytwórczości.

Zwyżka cen wełny najwięcej odbija się zwykle na tych firmach, które pozostają w zależności od odbiorców, przyjeżdżających specjalnie po zakupy towarów wełnianych do Łodzi. Nic też dziwnego, że takie firmy, wobec ciągłej zwyżki cen wełny, pracowały usilnie przez cały sezon ubiegły, osiągnawszy zyski minimalne. Owa zwyżka cen wełny spowodowała nawet w niektórych fabrykach, przerabiających materiał surowy, na pewien czas zastój; inne znów zmuszone były tylko ograniczyć swój dzienny wyrób.

Obecnie powoli wszystko wraca do równowagi, a faktycznie obiecują sobie, że przyszły sezon może skompensuje ubiegłe straty.

Biorąc stosunek przemysłu wełnianego do bawełnianego, stanowczo twierdzić należy, że pierwszy górował wynikami materialnymi w sezonie ubiegłym ponad wszystkimi rodzajami wytwórczości bawełnianej.

Nietylko na miejscu, lecz i po zagranicami w Łodzi, jak to w różnorodnych guberniach Cesarstwa - towary wełniane, kamgarny i korty letnie znajdowały chętnych nabywców.

Co do przyszłego sezonu sprzedażnego nie można dziś stawiać horoskopów, zapewniających

dodatknie wyniki materialne. Sfery jednak miarodajne twierdzą, że mimo przeważnie niezłego stanu urodzajów - widoki na sezon nadchodzący przedstawiają się pomyślnie jedynie dla odbiorców towarów, dla fabrykantów zaś niebardzo obiecująco, a to dlatego, że materiały surowe podnoszą się ciągle w cenie, osiągnięcie zaś wyższego poziomu cen za gotowe towary, o ile się zdaje, będzie niemożliwe.

Podczas tegorocznego jarmarku w Niższym Nowogrodzie towary wełniane doznały mniejszego popytu, aniżeli lat ubiegłych. Uderzyła stałych bywalców na tym jarmarku pewna okoliczność, mianowicie, że wiele firm moskiewskich, które od lat dawnych dawały impuls jarmarkom w Niższym Nowogrodzie, obecnie zaczęły omijać te jarmarki zupełnie; tymczasem niektóre firmy łódzkie, trzymające się dotąd zdaleka, rozpoczęły w roku bieżącym kampanię na dobre, wystawiając swoje olbrzymie zapasy towarów w Niższym Nowogrodzie.

Jakto już dawniej bywało, tak i obecnie, nie tyle silnymi, ile szkodliwymi konkurentami firm reprezentowanych na jarmarku niższonogrodzkim są agenci, którzy obejrzają miasta i proponują kupno towaru wedle próbki, robiąc znaczne ustępstwa od cen fabrycznych.

Na tegorocznym jarmarku w Niższym Nowogrodzie największym względnie popytem cieszyły się wyroby czysto wełniane, gdyż jakkolwiek są droższe od półwełnianych, to jednak odznaczają się większą trwałością.

W znacznych partjach dostarczone na jarmark przez firmy łódzkie chustki wełniane znajdowały chętnych nabywców.

W danej chwili, jako w porze międzysezonowej na rynku towarów wełnianych trochę przycichło.

Zauważyć się daje, iż w wielu fabrykach wyrobów wełnianych, skutkiem wyczerpania się towarów, energicznie wzięto się do przygotowania zapasów oraz kolekcji świeżych na nadchodzący sezon t. zw. „letni“.

O ile przemysł wełniany ma wszelkie widoki powodzenia, o tyle znów stan przemysłu bawełnianego nie zdradza zbyt wielkiego polepszenia. To też wogóle większość fabrykantów wyrobów bawełnianych znajduje się w położeniu bardzo kłopotliwym. Niektóre składy fabryczne przepelnione są towarami tak dalece, że dalsze wytwarzanie na zapas staje się zbyt kosztowne.

Śmiało rzec można, że wszyscy prawie właściciele przędzalni bawełny produkują w dalszym ciągu ze stratą, a w najbliższej przyszłości nie przewiduje się dla tej gałęzi przemysłu polepszenia, skutkiem ciągłej nadprodukcji.

Nic też dziwnego, że sytuacja przemysłu bawełnianego, wobec zwyżki cen materiału surowego, jest niewyraźna i źle oddziaływa na usposobienie przedstawicieli tej gałęzi wytwórczości łódzkiej.

Przędzalnicy bawełny, odczuwając ciężkie położenie tej gałęzi przemysłu, skutkiem ciągłej zwyżki cen na materiał surowy oraz utrudnionego zbytu gotowych wyrobów, przyszli do wniosku, iż należy koniecznie przedsięwziąć odpowiednie środki, dążące do podniesienia teraźniejszego stanu interesów bawełnianych. Radikalnym środkiem na to byłoby zjednoczenie i unormowanie produkcji, cen i warunków sprzedaży.

Zważywszy jednak, że przemysłowcy łódzcy nie są należycie przygotowani do nagłych reform w dotychczasowej organizacji przemysłowej i handlowej, postanowiono stopniowo wprowadzić pewne obowiązujące fabrykantów wyrobów bawełnianych oraz handlujących przędzą bawełnianą warunki, polegające, nie tak, jak to było czasowo w roku ubiegłym, na ograniczeniu wytwórczości, lecz na razie tylko, na unormowaniu cen sprzedażnych przędzy.

W tym celu dawniej istniejący syndykat bawełniany, wobec konwencji pomiędzy fabrykantami wyrobów bawełnianych, został na nowo powołany do życia.

Każda z firm przędzalniczo-bawełnianych łódzkich nadsyła do komitetu giełdowego wykazy przędzy bawełnianej na początku i w końcu każdego tygodnia, obejmująca 9 gatunków tego materiału surowego.

Zestawienie ogólne tych wykazów, bez podania nazwisk firm, komitet giełdowy następnie rozsyła wszystkim, należącym do tej konwencji przędzalnikom bawełny.

Manipulacja ta ułatwia znacznie orientowanie się w sytuacji rynku bawełnianego, co pozwala normować ceny i warunki sprzedaży.

Na tegoroczny jarmark w Niższym Nowogrodzie znalazły się, jak zwykle i towary bawełniane, które jednak nie cieszyły się zbyt wielkim popytem. Zauważono, że kupcy moskiewscy zmniejszyli cenę towaru bawełnianego o  $\frac{1}{4}$ , a nawet o  $\frac{1}{2}$  k. na arszynie, celem jaknajwiększego zbytu swoich wyrobów.

W sezonie ubiegłym mało uskarżano się na protesty, które dawniej zarzucone były firmom łódzkim.

Zobowiązania płatnicze, których terminu przypada zwykle w lipcu i sierpniu, uregulowane zostały prawidłowo.

## KRONIKA TYGODNIOWA.

Nieporozumienie. — Grzechność niemiecka. — Czem jest przeciętna łódzianka? — Aspiracje arystokratyczne.

Dobre mówi Konopnicka:

„Jesteśmy dzieci wieku bez miłości.

Wiek bez marzeń, złudzeń i zachwyty... usiłowała mnie przekonać jedna ze znajomych mi matron dawnego typu.

Niepodobna! — przeczyłem. Czyżby naprawdę młodzież nasza niezdolną już była do uniesień, do wlotów podobnych, do tych rojeń wiosnianych i złudzeń, które chociaż później zawoły rozwieją po cierniach życia, jeszcze wówczas, gdy swizna przyprószy głowy, stają przed oczyma, jako najmiłsze wspomnienia lat dawno minionych.

— Zdejm różowe okulary, panie Januszu — prawda mi dalej matrona. Spójrz trzeźwo w życie a przekonasz się, że Konopnicka odczuła dobrze naszą epokę i streściła ją dokładnie w wierszu, którego początek ci zacytowałam.

Przypatrz się uważnie naszej młodzieży plei obojga, jakie to sennie, apatyczne. Jak silnych i niezdrowych potrzebuje wrażeń, by otrząść się z duchowego letargu.

A wiesz dla czego?

Bo przejada ich rdza materializmu, pokrywająca prawie już doszczętnie stalową niegdys klincę, co skry krzesala nieraz dla złudzeń, przysła nieraz, ale nigdy się nie zgłębia.

Ot, weź naprzykład obie moje panienki, polki przecież i kobiety wyżej wykształcone, jeśli drugich uczą, a jakie mi one bzdurstwa nie raz prawią, których podłożem jeno owa

nieszczęsna rdza materializmu i hołdowanie potędze materialnej.

Bo posłuchaj, panie Januszu, jakim argumentem moje panny zamknęły dysputę w pewnej sprawie.

— To trudno, moja babciu, Niemcy są od nas silniejsi. Liczyć się z nimi potrzeba. Zresztą w instytucji naszej polki, to po większej części biedaczki z litości przyjęte.

Więc za tę trochę strawy i odrobinę wątpliwej wartości nauki, mają się one bez protestu wyrzec swych przekonań, z pokorą lizać łapę niemiecką, znieść upokorzenie i naigranania.

— Mnie się zaś zdaje, pani dobrodziejo, za protestowałem, że to tylko nieporozumienie, nie więdzej. Skończylibyśmy wnet z podobnymi kwestyami, gdybyśmy w myśl starej piosenki:

„Jak świat światem

Nie będzie Niemiec Polakowi bratem!“

przyszli nareszcie do przekonania, że między nami i Niemcami nigdy nie może być nic wspólnego.

A skoro tak, po co się pechać do ich instytucji, uczelni i t. p.? Alboż nie mamy swoich, a jeśli ich brak w tym lub owym kierunku, to zamiast przelewania z pustego w próżne, zakaszmy rękawy i dalej do roboty. Wytwórzmy czego nam nie dostaje. Pamiętajmy o swoich biedakach, łaknących wiedzy lub pracy. Jednym słowem zamiast narzekań i ntyskiwań działajmy, jak na dzielnych przystało.

W „Gońcu łódzkim“ np. jakaś pani skarży się w nr. 202 na firmę K. Mogk, istniejącą przy ulicy Piotrkowskiej pod nr. 104, że nie chciało z nią rozmówić się po polsku.

Gorzej jeszcze! Bo gdy z całą uprzejmością prosiła, aby odpowiadano jej po niemiecku, po-

nieważ rozumie ten język, tylko nie włada nim swobodnie, właściciel wskazał jej drzwi.

Po cóż tam poszła? Dlaczego, niebacznie na godność osobistą i narodową, doprowadziła aż do takiej ostateczności?

Niemcy dla Niemców, a my dla siebie i swoich. Oto nasze hasło! Jeśli będziemy mu wierni, nakażemy dla siebie szacunek, nawet w obozie najzjadliwszych hakatystów.

Cóż, kiedy znów przysłowie uczy, że: „Gdzie dyabeł nie może, tam babę posle.“

Oj te panie nasze! Z logiką i pojęciem rzeczy.

Kto je wyrozumie? Toć dzięki tylko logice niewieściej, byłam świadkiem ciekawej rozmowy wśród młodzieży łódzkiej plei obojga.

Szło o to, czym jest przeciętna łódzianka?

Jedni z chłopców dowodzili, że tylko lalką, inni znów, że... o zgrozo!.. gęsią.

Nieprawda, jacy to okropni barbarzyńcy?

Na podobny komplement może się tylko zdobyć przeciętny młodzieniec łódzki.

Bo lalka, — no to jeszcze pół biedy. Alę gęś!..

Przecież to głupiotkie stworzenie, od którego nic więcej nie mamy prawa wymagać, jeno pierza i mięsa.

Prawda, pieruacik, pierzynka i poduszka, to rzeczy arcy przyjemne, mięso bardzo smaczne.

Zawsze coś pożytecznego.

A cóż nam daje lalka?

— Jeśli szykownie ubrana, ma ładne włoski, zgrabną figurkę, buzię niezłego, modre lub czarne oczęta i trochę szczebiotać umie, to wcale niczego zabawka.

# Muzyka i śpiew

pod względem wychowawczym i higienicznym.

Od lat najmłodszych do starości ucho nasze zawsze pieści jakąś miłą melodyą. Z początku są to dźwięki kolysanki, potem śpiewy pobożne w świątyniach, dalej piosenka studencka lub dumka dziewczęca. Każda z nich na całe życie pozostawia wspomnienie, pełne poetycznego uroku i rzewnych marzeń, poruszających wszystko, co jest dobrego i zacnego na dnie duszy człowieka, bo wiąże pamięć serca i umysł wspomnieniem pieśniodawczych, uniesień w sfery nieznane duszy nie dotkniętej jeszcze zwątpieniem, serdecznej młodości, z wiarą patrzącej w przyszłość, lub pierwszych lubych wrażeń rozkwitu młodzieńczego organizmu. Wspomnienia ich są czyście, dziewicze, a siła ich jest tak wielka, że są w stanie powstrzymać człowieka od fałszywych kroków w życiu, od zwątpienia, rozpaczki i upadku.

Rozwinięcie muzycznego poczucia w człowieku wytwarza wrażliwość na wszystko, co jest piękne, obudza zdolności odczuwania i oddawania niepochwytanych prawie objawów życia wewnętrznego, wstręt do szarej pospolitości. Muzyka spełnia nie małoważne zadanie w rodzinie i społeczeństwie, bo przyozdabia domowe życie i osładza trudy. Co więcej, śmiemy twierdzić, że artystyczna cywilizacja przechodzi z pokolenia w pokolenie i niejako rozlewa się w powietrzu, kształci charaktery, a zarazem wytwarza większą umiejętność życia i jakby instynktowy rozum. Chłop toskański, który liter nawet nie zna, jest bezsprzecznie nie tylko najbardziej ucywilizowanym chłopem w Europie, ale także posiada wyborną umiejętność życia. To samo można powiedzieć o chłopie czeskim, który tak lubi i tak rozumie muzykę.

Z drugiej strony, dźwięki muzyki wywołują wspomnienia sławy, poruszają dawno uspięone myśli, obudzają w człowieku wzniosłe uczucia. Prusacy w czasie wojny z Francją, posyłając polskie pułki na najniebezpieczniejsze stanowiska, na śmierć, kazali muzyce grać starą pieśń legionów, a francuzi szli do boju przy dźwiękach «Marsylianki», która tylekroć prowadziła ich do sławy.

Jak muzyka może wstrząsnąć duszą człowieka i oddziaływać na całe jestestwo jego, przekonano się między innymi w jednej potyczce francuzów z kabylami w Afryce. Pułk żuawów

Lecz trzeba mieć bujną wyobraźnię, bo nie ma tam duszy.

Nie potrzebuję dodawać, że oburzone panny, zmywszy porządnie głowę tak źle wychowanym młodzieńcom, jęły energicznie, krzykliwie i z właściwą niewiastom argumentacją dowodzić, mówiąc naturalnie wszystkie naraz, że przybliżonego nawet pojęcia chłopcy owi nie mają, czem jest przeciętna łodzianka, stojąca o wiele wyżej od gruboskórnych i rozknajpowanych mężczyzn, bo więcej od nich czyta...

Romansów i głupstw dekadencjonalnych, przerwał jakiś niepoprawny.

Zawrzała burza, jak gdyby w parlamencie wiedeńskim podczas obstrukcji.

Wreszcie, gdy się nieco uciszyło, ładniutka i świeża z dużym temperamentem blondynka wyrzekła z powagą.

Tak moi panowie! Zapiszcie to dobrze w pamięci, że przeciętna łodzianka jest niczem mniej ani też nie chce być niczem więcej, jeno kobietą człowiekiem!

Niechże mi daruje uroczą blondynka, że mimo uwielbienia, jakie od lat najmłodszych żywię dla płci, zwanej piękną i wrodzonej uprzejmości dla niewiast, w nie podobnego uwierzyć nie mogę.

Naturalnie ani na chwilę chyba nie przypuszczacie, abym zespalał się w zdanie z owymi tak niefortunnie wychowanymi młodzieńcami i uznawał przeciętną łodziankę za lalkę, a cóż dopiero — za gęś.

Przeciw takiemu posądzeniu zastrzegam się jak najsolennie.

Ale miana kobiety — człowieka przyznać jej nie mogę.

Albowiem, gdyby tak było, stowarzyszenie wzajemnej pomocy kobiet pracujących w Łodzi byłoby już czynem dokonany.

wyruszył na rekonesans z Konstantyny w kierunku do Bonne, w górach bowiem powstały plemiona kabilijskie.

Oddział ten wyruszył w góry, prowadzony przez fałszywego przewodnika. Po paru godzinach marszu wszedł do głębokiego parowu, którego oba boki były pokryte lasem dębów korkowych i gęstymi krzakami. Gdy już doszedł do północy wawozu, najniespodziewaniej posypały się kule ukrytego w gąszczu nieprzyjaciela. Nie ubiegło dziesięć minut, a już kilku oficerów i kilkudziesięciu żołnierzy padło trupem lub tarzało się po ziemi, wijąc się z bólesci.

Oddział się zmieszał, jeszcze chwilką, a nastąpiłaby haniebna rejterada. Ale zaszedł niespodziewany wypadek. Chorągiew oddziału, idący na przodzie, padł ugodzony kulą w głowę. Arabowie, którzy mogli oddział wystrzelać, jak kaczki, nie narażając się na żadne straty, widząc zamieszanie i chcąc zdobyć chorągiew, wybiegli z ukrycia i rzucili się na oddział z szabłami i jataganami w rękę. Pułkownik podjechał do muzyki i kazał jej zagrać marsz pułkowy, który używa się w bitwie wtedy tylko, gdy chorągwi grozi niebezpieczeństwo. Zaledwie echo pierwszych tonów odbiło się w górach, żuawi śpiesznie dążący ku wyjściu z parowu zatrzymali się, potem jak tygrysi rzucili się naprzód i z taką szaloną zaciekleścią uderzyli na arabów, że po kilkunastu minutach ci ostatni pierzchli w popłochu, zostawiając ziemię zasłaną ciałami zabitych i rannych, bronią i odzieżą, którą rzucali, aby nie przeszkadzała im w ucieczce.

Taką jest potęga muzyki. Dlatego też w czasach, gdy szwajcarowie najmowali się do wojska we Francji i we Włoszech, muzyce było zabronione grać szwajcarską melodyę „Rance des vaches”, bo ona obudzała w nich wspomnienie pięknej ojczyzny, domy rodzinne, cudną przyrodę i napełniało serca ich taką tęsknotą po kraju, że ta ostatnia pobudzała ich do dezercji.

Ze wszystkich muzycznych dźwięków głos ludzki jest najpiękniejszym i najwięcej przemawiającym do duszy naszej, zwłaszcza przy melodyjnym akompaniamentem.

Dla tego też niewiele jest ludzi, którzy rozumieją i są w stanie ocenić niemiecką muzykę Wagnera, zwaną «muzyką przyszłości», w której głos ludzki jest tylko jednym z instrumentów, którego piękność ginie w ogólnej melodyi.

Nauka śpiewu, nie mając nawet pretensji do artyzmu, kształci słuch, uzdalnia go do oddawania ładnej modulacji w mowie i deklama-

W mieście naszym kobiet pracujących jako to: buchalterek, kasyerek, korespondentek, modystek, szwaczek i t. p. zastępy całe.

Płatne są miernie a na wypadek utraty pracy lub w razie wydarzeń losowych, nie mają one punktu oparcia.

Takim zaś punktem byłoby niezawodnie stowarzyszenie wzajemnej pomocy kobiet pracujących, które już istnieje w Warszawie.

Powtóre wszystkie zastarzałe przesady, zażytki czasów feudalnych, arystokratyczne zachcianki i pojęcia, grasujące obecnie w naszym świecie niewieściami na dobre dawno już poszłyby do składu rupieci.

Co więcej, nie zarażałyby młodszych wazszych sióstr, moje panie.

A nie twierdźcie nie głosownie.

W tych dniach bowiem spotkały mnie aż trzy zlecenia, na pozór do wykonania nader łatwe.

Kolega ze wsi żądał gospodyni, któraby mogła wyręczyć w gospodarstwie niewieściami jego chorą żonę, lecz kładł za warunek, by to nie była prosta baba, jeno kobieta cokolwiek lepiej wychowana i z formami towarzyskimi choć powierzchownie obyta.

Jedna znów ze znajomych pań potrzebowała zręcznej w lepszym stylu pokojówki.

Kuzyn, ożeniony z młodą panią, starannie wychowaną, bo władała obcimi językami, grała na fortepianie, śpiewała i malowała, ale nie znała się na kuchni, prosił o nastręczenie mu dobrej w lepszym guście kucharki.

Wszystkie te prośby kończyły się apostrofą: „Wy dziennikarze wszystko wiecie, co się dzieje w mieście, więc nie będzie ci trudno zadość uczynić mej prośbie“.

A jakże!

Zbiegałem całą Łódź jak długa i szeroka i

cyi w poezji, daje pewność intonacji, zrozumienia rytmu, podnosi uczucia, kształci ucho. Przykry, krzykliwy, gardlany lub nosowy głos może się poprawić przez śpiew. Nauka śpiewu musi być jednak umiejętnie prowadzoną i nie nadwężać, nie psuć organów głosów, bo przy rozumnie prowadzonej nauce nieraz odkrywa się rzeczywisty talent, który może być bardzo pożytecznie wykorzystany.

O śpiewie, który tak wysoko podnosimy i który powinien wchodzić wszędzie w program nauk dzieci naszych, chcemy pomówić z punktu widzenia higieny.

Śpiew jest pracą mięśni krtaniowych, piersiowych, brzusznych i twarzowych; dźwięki zaś są rezultatem drgań powietrza. Ćwiczenia głosowe rozwijają organy głosowe, wpływają na słuch, rozwijają klatkę piersiową, a przez to samo są środkiem zapobiegawczym przeciw cierpieniom płuc, wpływają na działalność serca i jakość krwi z powodu dostarczenia płucem obfitszego przyływu krwi. Oprócz tego ćwiczenia te pobudzają trawienie, a wywołując wzmożone odżywianie organizmu przez utlenianie krwi, wpływają na żywą przemianę materii.

Ponieważ dźwięk powstaje wskutek drgań wiązadeł głosowych przez ćwiczenie, przeto mogą dojść do wielkiej giętkości i sprawności. Ruchy mięśni gardzieli i miękkiego podniebienia wywierają dodatni wpływ na wąski przewód, łączący jamę ustną z zewnętrzną częścią ucha i wywołują ożywioną zmianę powietrza, co przyczynia się bardzo do zaostrenia słuchu. Śpiew doskonali, wyrabia słuch muzyczny i rozwija klatkę piersiową przez wyrobienie odpowiednich mięśni szyi i klatki piersiowej, a wyrabiając chrząstki krtaniowe, w pewnej mierze chroni je od przedwczesnego kostnienia.

Ćwiczenie mięśni oddechowych rozwija klatkę piersiową, a wskutek tego zewnętrzne formy stają się piękniejsze, mięśnie silniejsze, a pojemność płuc zwiększa się. Forma suchotnicza klatki piersiowej może się poprawić przez ćwiczenie oddechu w czasie nauki śpiewu. Tuberkuły zaczynają rozwijać się zwykle w szczytach, bo te są najmniej dostępne dla powietrza, przy śpiewie zaś wdychanie i wydychanie wpływają na dokładniejszy przystęp powietrza do płuc. Największą też pojemność w płucach widzimy u śpiewaków wskutek racjonalnego ćwiczenia oddechu.

Ponieważ przy śpiewie wydychanie jest głównie natężone, więc zawartość krwi w płucach wzrasta podczas trwania śpiewu i przez to wzmagają się działania serca. Śpiew wskutek

nie znalazłem nic. Nie załatwiłem ani jednego zlecenia, chociaż wynagrodzenie, jak na nasze stosunki, było świetne, a kobiet poszukujących pracy moc przecież.

Czem się to dzieje? — pytałem się ludzi.

Rozjaśnił mi kwestyę stróż Walenty.

Cóż proszę wielmożnego pana — prawil — człowiek nie na to chowa dziewczynę, żeby została parzygnatem, pokojową, lub szafarką. Każdy rad pnie się do lepszego. Mam dwie dziewczyny. Niechta już będą szwaczkami, choć zarobek nie spory. Przynajmniej nikt ich poniewierać nie będzie, wymyślać im od mały i kołtunów. Kaźden uszanuje i powie panienko. Przecież i człowiek ma ambicję.

W tem sęk.

Gdyby więc istniało stowarzyszenie wzajemnej pomocy kobiet pracujących, kto wie, czy zbratane razem we wspólnym interesie kobiety wszelkich zawodów, nie zreformowałyby panujących dziś stosunków, a przedewszystkiem nauczyłyby się szanować jedna drugą, bez względu na stanowisko społeczne i rodzaj zajęć.

Wówczas i lud miejski nie miałby niezawodnie arystokratycznych zachcianek, stwierdziwszy w praktyce, że żadna praca nie hańbi.

A ja nie miałbym śmiałości protestować uroczej blondynce.

Dalej, moje panie, dowiedźcie czynem, że przeciętna łodzianka to:

Kobieta — człowiek!

Uderzę się wtedy z pokorą w piersi i z radością zawołam wielkim głosem:

Zawiniłem przed wami!

ruchu przepony brzusznej, działającej jak masaż na żołądek, poprawia trawienie, usuwa zastoje krwi w wątrobie i śledzionie i dopomaga wydzielaniu się żółci, działając zaś na szybsze utlenianie krwi wpływa na lepsze odżywianie organizmu, bo ułatwia dostęp tlenu do płuc i wydzielanie się kwasu węglowego.

## STRAŻ OGNIOWA w Konstantynowie.

Wzrastająca coraz więcej osada Konstantynów pod Łodzią, w szeregu odczuwanych potrzeb, uważała za najpilniejszą powołanie do życia straży ogniowej ochotniczej.

Do powzięcia takiego projektu mieszkańców Konstantynowa skłoniły te przyczyny, że liczba domów w ostatnich czasach wzrosła do 350, a ludność dosięgła do 8000, nadto, że w pobliżu osady znajdują się wsie: Srebrna, Niesieniec, Rzew itd. gęsto zaludnione, które na wypadek pożaru również pozbawione są szybkiego i energicznego ratunku.

Wielokrotne wypadki mniejszego lub większego pożaru w Konstantynowie powodowały znaczne szkody zarówno w nieruchomościach jako też w inwentarzu żywym, skutkiem braku należytej zorganizowanej pomocy.

Wprawdzie przed kilkunastu laty istniała w Konstantynowie straż ogniowa ochotnicza, lecz żywot jej trwał niedługo. Rozmaite przyczyny spowodowały zwinięcie tej instytucji.

Potrzeba jednak straży ogniowej nie dawała spokoju ludziom dobrej woli i energii, którzy w założeniu takiej instytucji w Konstantynowie widzieli sprawę pilną, bardzo doniosłego znaczenia. Sprawa ta zaczęła coraz więcej zaprzętać umysły mieszkańców, a głównie obywateli i fabrykantów wzmiankowanej osady. Bardzo gorąco wziął ją także do serca fabrykant miejscowy p. Karol Eisert, który podjęte starania w celu założenia straży ogniowej popierał nie tylko czynnie lecz i materyalnie. Dzięki energicznym zabiegom inicjatorów, projekt doczekał się urzeczywistnienia, co stanowi zasługę nie tylko p. Eiserta, lecz i grona fabrykantów, którzy dzielnie mu dopomagali, a mianowicie pp.: Walfisza, Hanftwurela, Berscha, Landaua, F. Frenkla, Fiedlera, Simy itd. Starania fabrykantów znalazły także uznanie i poparcie ze strony obywateli konstantynowskich, którzy ofiarą przyczynili się do szybszego załatwienia sprawy.

Jakoż istotnie zapoczątkowane w przyjaznych warunkach dzieło doczekało się obecnie urzeczywistnienia. Ustawę, wzorowaną na ustawie normalnej, zatwierdzono, dając tym sposobem możliwość założycielom powołania tak potrzebnej instytucji.

Zorganizowana straż ogniowa ochotnicza w Konstantynowie liczy obecnie 120 członków czynnych oraz 300 zwyczajnych. Podzieloną ona została na 4 oddziały: I toporników—II sikawek z pompierami, III wodniczych i IV ochrony. Majątek ruchomy straży stanowią: 4 sikawki, kilkanaście beczek, 5 drabin i inne niezbędne narzędzia. Tu nadmienić należy, że 4 sikawki ofiarowane zostały bezinteresownie przez pp.: Karola Eiserta, Walfisza i Frenkla, oraz przez urząd gminny (sikawka ta stanowiła własność osady). Wszystkie narzędzia ogniowe straży znajdują się w specjalnym budynku, wzniesionym na placu, zwanym Rynkiem.

Koszty organizacji straży w Konstantynowie wyniosły 3,000 rb.

Zarząd straży stanowią pp.: Karol Eisert, jako prezes, F. Lange, jako wiceprezes, L. Januszewski jako sekretarz, B. Piotrowski jako skarbnik.

Komendantem jest dr. Jan Bożuchowski, pomocnikiem jego p. J. Hoffman, rekwizytorem p. L. Gellert.

Naczelnikami oddziałów są pp.: Sikorski, Abt i Miller.

Artykuł niniejszy dajemy z okazji zapowiedzianego w d. 5 b. m. poświęcenia i uroczystego otwarcia straży ogniowej ochotniczej w Konstantynowie.

W ciężkiem nieszczęściu, jakie nas dotknęło przez śmierć naszego ukochanego synka ś. p.

## LESZKA

prawdziwą dla nas pociechą były dowody współczucia i przyjaźni ludzkiej. Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób okazali nam w tej ciężkiej chwili oznaki swej życzliwości, składamy z głębi zbolełego serca wyrazy najżywszej wdzięczności.

1288

Dr. Józef i Marya Kolińscy.

Za spokój duszy



## Romana Danielewicz

w poniedziałek, dnia 6 b. m., jako w rocznicę śmierci, odprawiona będzie Msza św. o godzinie 8 rano w kościele św. Krzyża. 1287

## WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE.

### Z Krakowa.

— Bliższe szczegóły o śmierci Józefa hr. Wodzickiego są następujące: Zmarły dyplomata brał udział w licznych polowaniach w Młoszowej pod Trzebiną. Po powrocie z polowania zasłabł nagle, dostał silnego ataku sercowego i umarł ku przerażeniu otaczających go krewnych i znajomych. Nieboszczyk spokrewniony był z wybitniejszymi rodzinami arystokracji polskiej i znany był w kraju, do którego zawsze powracał, o ile mu służba dyplomatyczna pozwalała. Przeżył lat 55. Ś. p. Józef hr. Wodziński urodzony był 11 listopada 1844 r., jako trzeci syn ś. p. Henryka hr. Wodzickiego, posła na sejm galicyjski i do rady państwa, członka austriackiej izby panów, właściciela licznych włości, i drugiej jego żony Teresy z ks. Sulkowskich. Ś. p. Józef hr. Wodziński był d-rem praw i szambelanem dworu austriackiego. Posłem nadzwyczajnym i ministrem austriackim przy dworze szwedzkim mianowany był dnia 26 października 1894 r. Jako dyplomata posiadał wiele odznaczeń orderowych, między innymi order papieski św. Grzegorza, turecki Medżidże, belgijski Leopolda, francuski Legii honorowej i inne. Dnia 11 czerwca 1878 roku zaślubił w Paryżu Maryę Matyldę z le Coat Kervéguen, córkę b. posła do parlamentu węgierskiego, z którą miał jedyną córkę Teresę hr. Wodzicką, obecnie osieroconą. Zgon ś. p. hr. Wodzickiego okrywa żalobą rodziny hrabiów Zamojskich, Potockich, Dzieduszyckich, Januszostwa ks. Radziwiłłów i wiele innych.

### Ze Lwowa.

— Środkiem placu Akademickiego we Lwowie szła w tych dniach uderzająco piękna kobieta, prześlicznie i kosztownie ubrana. Mężczyźni oglądali się za nią, czyniąc rozmaite domysły, ktoby to mógł być. Aliści około pomnika Fredry podszedł do niej jakiś jegomość, jak się później dowiedziano, agent policyjny, grzecznie się uklonił i przemówił kilka słów. Dama zmieszana się i poszła ze swoim przewodnikiem do biura policyjnego, z kąd odesłano ją do więzienia Brygidek. Cóż się okazało? Oto aresztowaną piękną jest Stefania Markiewiczówna, pianistka, uczenica słynnej Ireny Abendrothówny w Wiedniu. Oprócz tego żyła szeroko na szerokim świecie i mimo licznych protektorów, wśród których nie brakowało książąt, wydawała ogromne sumy. Rezultatem tego było, iż w obiegu znalazło się weksli na 20,000 koron z podpisami znanych osobistości, rozumie się szlacheznanami. Było ich podobno na znacznie większą sumę, ale częściowo wykupiono, pozostała tylko wymieniona kwota i ta zgubiła Markiewiczównę. Na trzeci dzień

po aresztowaniu jeden z banków z polecenia ukrywającej się osoby złożył 4,000 koron kaucji i piękną lwowiankę wypuszczono na wolność. Oprócz tego przestępstwa na Markiewiczównie ciąży jeszcze inne, mianowicie fałszywa przysięga. A stało się to przy następujących okolicznościach:

Właścicielka kamienicy, w której matka p. Stefania wynajmowała całe piętro, wdowa po kupcu pani S., znała jej stosunki o tyle, że wiedziała, iż p. Markiewiczowa i jej córka „tysiącami, jak świstkami naokoło rzucają”. Chętnie więc — ot „wdowa wdowie” podpisała jeden weksel, drugi i trzeci. Na ile opiewały te weksle, to doprawdy pani S. nie wiedziała. Ktoby się tam zresztą takimi rzeczami kłopotał. Markiewiczowa, taka przyjacielska, serdeczna kobieta, a jej córka, taka ładna, taka artystka i takie wysokie mająca znajomości, no, one jej przecież nie skrzywdzą. Podpisała więc pani S. weksle na kilka tysięcy koron, które pani M. bezwzględnie zdyskontowała. Minęło parę miesięcy i pani S. zapłaciła wszystkie te weksle. Wdowa poczęła rozpaczać. Dziedzictwo jej dzieci zostało szarpnięte, wnet jednak rozpacz jej wzmogła się bardziej jeszcze, skoro się dowiedziała, że po bankach i na „czarnej giełdzie” kursują weksle Markiewiczowej z jej podpisem, na takie sumy jednak i z taką datą, że pani S. stanowczo mogła zaprzeczyć, by weksle te podpisywała.

W sprawę wniósł się sąd. Obie panie złożyły przysięgę, że pani S. własną ręką w ich obecności weksle podpisała. Sąd wdrożył dochodzenie — obie panie zaś przed dwoma laty opuściły Lwów i udały się do Paryża. Matka wyjechała na koncerty do Rosji, córka przebywała jakiś czas w Paryżu, teraz przyjechała do Lwowa na otwarcie Filharmonii.

### Z Berlina.

— W Berlinie zmarł w 49 roku życia radca miejski Kauffmann, w przeciągu ostatnich dwóch lat dwukrotnie znaczną większością głosów obierany na drugiego burmistrza m. Berlina — obydwie razy bezskutecznie, gdyż cesarz Wilhelm odmawiał zatwierdzenia, jako człowiekowi, rządzącemu się przedewszystkiem własnym i niezawisłym przekonaniem. Ta dwukrotna jednak odmowa przyprowadziła Kauffmanna o chorobę nerwową, która wobec rozwijającej się od dawna słabości sercowej, skróciła mu przedwczesnie żywot.

## Dr. Kazimierz Brzozowski

akuszer

mieszka na ulicy Konstantynowskiej 17  
vis—a—vis teatru Wielkiego. 1116—5—3

## Dr. A. Heiman

Choroby uszu,  
nosa i gardła.

ulica Jasna № 4, Warszawa. 1289-3-1

### LISTA PRZYJEZDNYCH.

GRAND HOTEL. Müller, Berenz, Diehl z Warszawy—Wanion z Moskwy — Rosenblum z Częstochowy — Demmth z Berlina.

Gelbke z Ozorkowa—Ewans z Petersburga — Boehm z Remscheidu—Maeltzer z Drezna — Radkiewicz, Knappe z Warszawy—Kohn z Luborzyca—Fürst z Berlina.

HNTTEL VICTORIA. Domański z Radziwińska—Krajewski z Bydgoszczy — Kreczmer, Grabczewska z Kalisza—Hagen z Moskwy—Lipowski, Wróblewski, Kaufman z Warszawy — Lewi z Nizn.-Nowogrodu — Dobrzycki z Horna—Kauder z Norymbergi.

W dniu 2-gim b. m., rozstał się z tym światem we Wrocławiu, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach w 39-ym roku życia

**B. P.**

# Daniel Konstadt

Spółpracownik Łódzkiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu

Nieubłagana śmierć wyrwała z pośród nas w kwiecie wieku tego szlachetnego i zacnego koleżę, który nam świecił przykładem, pozostawiając po sobie szczery żal, tem większy, że skonał osamotniony w dali od tych, którzy go tak bardzo ukochali.

Niech te wyrazy szczerzego żalu służą ukojeniem dla stroskanej rodziny. Tobie zaś wierny drużę nasz, niech ziemia, która cię do snu wiecznego utuliła, lekką będzie.

**Koledzy.**

## Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

### Dr. S. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33  
(obok lombardu akcyjnego)

Dla panów od 8—11 r. i od 5—8 wiecz.  
Dla dam od godz. 2 do 3 popołudniu.  
W niedziele i święta od 9—12 i 5—7.  
599-c-90

## Dr. A. Brandstein

Choroby dziecięce i wewnętrzne,  
Akuszerya

przyjmuje od 9—11 r. i 5—7 wiecz.  
Łódź, Konstanyńska 7.  
1069-c-25

## Dr. D. Helman

Choroby uszu, nosa, krtani i gardła.

Przyjmuje od 9—11 i 4—7.  
Piotrkowska № 39.  
858-c-52

## Dr. O. Altenberger

Andrzeja 5

Choroby nosa, gardła i uszu.  
Przyjmuje w domu od 9 do 11 rano i od 4 do 6 popołudniu, w święta przyjmuje tylko rano.  
1165-c-14

## Dr. E. Mittelstaedt

Choroby wewnętrzne i nerwowe.

Piotrkowska 243  
Przyjmuje od 8—9 1/2 r., i od 4—6 pop.  
1112-c-46

## Dr. Abrutin.

Choroby skórne i weneryczne  
Krótka № 9.

Przyjmuje: rano do godziny 11, po południu od 6—8, panie od 5—6.  
W niedziele 8 1/2 do 11 1/2 r. i 2 1/2—4 1/2 pop.  
345-69

## Dr. Mazel

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe,

PIOTRKOWSKA № 121,  
Przyjmuje od 8 do 11 r. i od 6 do 8 popołudniu. Panie od 5 do 6 popoł.  
W niedziele 9—12 2—4 popoł.

## Dr. F. Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne  
Andrzeja N. 13

Przyjmuje: 10—12 rano i 6—8 wieczorem, panie 5—6 popoł.  
506-d-9

## Dr. E. Sonnenberg

Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych.

Ulica Cegielniana № 14.  
Przyjmuje od 10—1 i od 3 1/2—7 1/2 pop.  
839-r-16

## Dr. Leon Silberstein

Leczy: Choroby skórne i weneryczne  
Przyjmuje panów od 8—10, 1—2, 6—8 wieczorem. Panie od 5—6 po południu

Ewangelicka N. 7.  
W niedziele i święta od 8—11 rano. 4—6 popołudniu. 9-1

## Dr. Rabinowicz

Choroby gardła, nosa i uszu oraz zaburzeń mowy,  
ulica Zielona № 3.

Przyjmuje od godz. 10—12 r. i 5—7 pop.  
880-r-48

## Kobieta-Lekarz

## Dr. Eugenja Zeligson

Choroby kobiece, akuszerya  
Piotrkowska 124, róg Nawrot  
przyjmuje od 3—5 pop. 1096-r-8

## Dr. Jan Pieniążek

przyjmuje w chorobach nosa, gardła i uszu.  
10 i pół rano i od 5 do 7 wieczorem.  
Średnia № 12.  
425-d-38

## Dr. S. Dworżańczyk

Choroby weneryczne i skórne powrócił.

Mieszka obecnie Piotrkowska № 145  
godziny przyjęcia od 9—10 rano i od 6—7 popoł. 1183-10-6

## Lekarz-dentysta

## S. Dąbrowski

powrócił

Piotrkowska 87.  
1271-4-2

## Gabinet dentystyczny

## R. Littwina

Piotrkowska 108, dom p. Endego  
Leczenie i plombowanie zepsutych zębów. Wprawianie sztucznych zębów.  
982-r-13

Zaginęła karta pobytu na imię Józefy Adamiak, wydana z magistratu m. Łodzi.  
1817-3-1

## Lecznica dla Chorych WENERYCZNYCH i SKÓRNYCH

Dr. B. MARGULIESA

ul. Wólczańska № 39 róg Benedykta 10.  
Porada 40 kop.  
Przyjmuje od 12—2 pop. i od 4 1/2—8 wiecz w niedz. i święta od 9—12 i od 4 1/2—6 1/2 w Łódzka dla chorych.  
713-r-46

Codziennie świeże

## Masło śmietankowe

nabyć można w mleczarni.

Cegielniana № 25.  
1167-4-3

## Ogłoszenia drobne.

Conversation française chez une dame instruite. Oferty „Lothin“ d-39wec

Do sprzedania folwark, wiosk 8 bez Towarzystwa, częściami lub w całości, wiorsta od Zduńskiej Woli, 1/2 wiorsty od stacyi kolejnej. Wiadomość u W go Ralte w Zduńskiej Woli. 1791-3-2ss

Do pracowni gawerskiej Adama Tambelliego, Piotrkowska 117, potrzebni: chłopiec do posługi i uczeń na praktykę. 1806-3-2

Do sprzedania posesya za 14,000 rb; gotówka wymagana od 3,000 do 5000 rb. Ul. Składowa № 20; 14 mieszkań i 2 sklepy. Długów hipotecznych, oprócz towarzystwa 3000 rb., niema. Wiadomość ul. Targowa № 43 m. 18. 1805-2-2

Do egzercytowania fortepian na godziny. Wiadomość w adm. „Rozwoju“ 1492-d-9

Fortepian Mateckiego mało używany z pięknym głosem do sprzedania. Tamże kredens używany za rs. 20 i figur piękny duży. Przejazd 8, m. 5. 1745-2 2cs

Francuska upoważniona przez władzę szkolną, udziela lekcji gramatyki, konwersacji i korespondencji handlowej, Spacerowa 1 m. 19. 1759-5-1

Mebie rozmaite do sprzedania: szafy, stoły, biurka itp. Włodowska 90 m. 1 1770-2-1

Niemiecka konwersacya u młodej polki. „Studjum“ d-wes29

Nauczycielka z patentem poszukuje lekcji języka polskiego (literatury) rosyjskiego, przedmiotów i rysunków. Oferty proz. składać w adm. „Rozwoju“ pod lit. „W. I.“ 1768-2-2cs

Obiady smaczne, na świeżem maśle oraz kolacje w różnych cenach Mikołajewska 25 m. 9. 1708-6-6

Obiady gospodarskie w domu prywatnym po 35 kop. Ul. Pusta № 3, na parterze. d-2

Obiady gospodarskie na świeżem maśle, Ul. Przejazd 8 m. 9. 1794-3-2

Poszukuję bony-półki freblówki, która nieco rozumie po niemiecku i umie szyć do dwójga dzieci (5 i 3 lat.). Wólczańska 78 m. 6. 1780-3-1

Poszukuję osoby ekspedientki, kasyerki lub buchalterki. Oferty proz. składać w adm. „Rozwoju“ pod lit. „A. K.“ 1785-3-1

Pokój frontowy umeblowany z osobnem wejściem do wynajęcia zaraz. Wólczańska 43 m. 14, 3-cie piętro. 1814-2-1

Potrzebny uczeń do cukierki Z. Konrada Nowy-Rynek № 4. 1773-1-1s

Potrzebny współnik do urzędzonego i funkcjonującego już interesu. Adres, Łódź, Średnia № 15, I. Wąrowski. 1811-3-2

Pralnia i farblarnia chemiczna, M. Sobociński. Włodowska 10, filia Zachodnia № 24. 1406-30-29

Prasowaczki potrzebne zaraz. Włodowska 10, pralnia. 1802-3-2

Pralnia chemiczna. Średnia 20. K. Szecepański. 441-d-49

Rutynowana nauczycielka, z wyższym patentem gimnazjum warszawskiego i chludnemi świadectwami, udziela lekcji lub korepetycji uczniom i uczeniom. Specyalność, języki. Przejazd 14 m. 14, od 12 do 5. 1800-3-1sp.w

Skrzypek i pianista potrzebni na wieczory do restauracyi Plestrzyńskiego. Konstanyńska 7. 1815-3-1

Stółowanie w domu prywatnym po 10 rb. smięszanie. Tamże fortepian do egzercytowania i lekcye muzyki. Krótka 12 m. 6. 1798-5-4

Szynela używanego poszukuje uczeń wyższych klas gimnazjum. Oferty składać w administr. „Rozwoju“ pod „Szynel“. 1740-d-6

Umeblowanego pokoju z oddzielnem wejściem przy francuskiej rodzinie, poszukuje zaraz przy ul. Piotrkowskiej lub w pobliżu. Oferty składać w adm. „Rozwoju“ sub. „I. R. K.“. 1815-3-1sp s

Uczeń klasy VI łódz. m. gim. doświadczony korepetytor, poszukuje lekcji. Łaska-we oferty złożyć proz. w adm. „Rozwoju“ pod „S. S.“ 1819-3-1

Uczeń VIII klasy gimnazjum poszukuje korepetycji. Oferty sub. „Filolog“ przyjmuje administr. 1621-d-9

Zakład zegarmistrzowski St. Dreckiego, przyjmie ucznia na praktykę. Piotrkowska 113. 1818-3-1

Zaginęła paszport na imię Jana Osipola, wydany w Lewej Rososzy. 1816-3-1

Zaginęła karta pobytu na imię Sylwestra Pomorskiego, wydana z magistratu m. Łodzi. 1790-3-3

Zaginęła karta pobytu na imię Maryanny Przybylskiej, wydana z magistratu m. Łodzi. 1804-3-2

Zaginęły trzy karty pobytu na imię Heleny, Bronisławy i Franciszki Nijałkowskich, wydane z gminy Radogósz. 1807-3-2

Zaginęła karta pobytu na imię Jakóba Trzebińskiego, wydana przez polemajstra m. Łodzi. 1810-3-2

Zaginęła karta pobytu na imię Wojciecha Baszińskiego, wydana z magistratu m. Łodzi. 1808-3-2

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Kaźmierza Wierackiego, wydana z gminy Wójków. 1801-3-3

Zaginęła karta pobytu na imię Anastazyi Kasińskiej, wydana z magistratu m. Łodzi. 1803-3-3

Zaginęła karta pobytu na imię Bronisławy Karbowskiej, wydana z magistratu m. Łodzi. 1795-3-3



# HELENÓW.

Jutro w niedzielę, dnia 5 października

## Koncert na sali.

Początek o godz. 4 popoł. Wejście 25 i 10 kop.

Szkoła Rzemiosł dla kobiet

### ZOFII KNOROWSKIEJ

ul. Piotrkowska № 14 m. 6.

Tamże są udzielane następujące przedmioty: Krój i szycie sukien, gorsetów i bielizny, stroje, hafty, krawaty, introligatorstwo, kwiaty sztuczne, hellominiatury, wypalanie na drzewie i skórze, malowanie na porcelanie, atłasie, szkle itd. Kurs malowania metalicznymi farbami: na aksamicie, atłasie i sukniach. Za całą naukę 10 lekyj opłata 5 rb. **Szkoła wydaje dyplomy.**

1115-8-5

Wyszczać się  
naśladowania.

Dla kaszających i osłabionych Ekstrakt i Karmelki

## LELIWA

w składach aptecznych i aptekach. 1153-10-4

## BIURO UNGRA

w Warszawie Aleja Jerozolimska № 84  
(róg Marszałkowskiej),

stale posiada na składzie **Mebłe nowe i używane.** Wielki wybór **Mahoni.** Ceny niskie. 1154-6-4

# Kupno okazyjne

duża partya resztek

Sukiennych na ubrania męskie i damskie

tanio do sprzedania u

## F. Grafa, Piotrkowska 149

vis-à-vis Ewangelickiej ul. 1293-2-1

## Tylko

w jednym polskim damskim magazynie  
**DRABIKOWSKIEGO**  
Piotrkowska 163

robią okrycia, futra, suknie, gustowne i tanio, tak z własnego materiału jak i powierzónego. Kopia modeli francuskich. Tamże można dobrać fasony z bibułki. 1292-6-1

## Uzdolniony krojczy

który w dzieciennym magazynie pracował, może się zaraz zgłosić za dobrem wynagrodzeniem. Oferty pod lit. „Z” składać w adm. „Rozwoju”. 1290-3-1

Dnia 5 b. m. o godz. 3 popołudnia odbędzie się zebranie

### Czeladzi ślusarskich

uprasza się pp. członków o liczne i wczesne zebranie dla dopełnienia wyborów starszego i podstarszego tegoż Towarzystwa. 1286-1-1

## Mebłe dębowe

i inne rzeczy w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość Spacerowa 17 u stróża. Zgłaszać się proszę w niedzielę od 3-7 i codziennie od 2-3 godz. popołudniu. 1289-1-1

## Lampy. E. Modrow.

Wielki wybór  
Ul. Zielona 19. 1288-30-1

Specjalny magazyn ubiorów dzieciennych  
**M. POLASKIEJ**

zawiadamia Szanowną Klientelę, że z d. 1-go października roku bieżącego powiększa zakres działalności swjej, przez przyjmowanie obstałunków na mundurki gimnazyjalne, szkoły handlowej, krótkie paloty i ubranka dla chłopczyków kóre artystycznie wykończa sposobem zagranicznym, krojczy wyspecjalizowany pierwszorzędnym zagranicznych firmach. Poleca gotowe sukienki, garniturki dla chłopczyków, kapelusze, przyjmuje do roboty mundurki i sukienki dla paulenek do lat 17-tu

Polaska, Piotrkowska № 89.  
1287-3-1

Warszawskie Akcyjne Towarzystwo  
POŻYCZKOWE  
(**LOMBARD**)

Filia I w Łodzi ul. Zachodnia № 31. Filia II w Łodzi Piotrkowska № 69, zawiadamia, że w miejscowej sali licytacyjnej przy ul. Zachodniej № 31 w dniu 23 października (5 listopada) 1902 r. i dni następnym odbywać się będzie licytacja na sprzedaż zastawów (z obydwóch filij) we własnym czasie nie prolongowanych; podczas trwania licytacji, prolongata zastawów na sprzedaż wystawionych uwzględniana nie będzie. Wykaz №№ zastawów podlegających sprzedaży zostanie ogłoszony w gazecie „Łódzkiej Listok” 1282-3-1

## W Zduńskiej Woli

plac i nieruchomości do sprzedania, w mieście przy kolei. Wiadomość u miejscowego regenta. 1176-3-2

Sprzedaj na częściowe spłaty.

- Łóżka zwyczajne od 3 rb.
- Łóżka angielskie od 9 rb.
- Łóżka dzieciinne od 4 rb. 50 k.
- Kuchenki szwedzkie „Primus”.
- Szwedzkie żelazka do prasowania.
- Maszyny do robienia masła.
- Maszyny do robienia lodów.
- Piece żelazne wykładane gliną ogniotrwałą.
- Piece naftowe.
- Zasłony przed piece.
- Umywalnie różnych systemów.
- Garnitury do umywaln.
- Galanteryę domową i gospodarczą.
- Wózki dzieciinne.
- Garnitury do kawy.
- Serwisy do oliwy i octu.
- Garnki kuchenne i emaliowane.

POLECA

### SKŁAD FABRYCZNY

Akc. Tow. Wł. Gostyński i S-ka

Piotrkowska 68.

Zarządzający J. R. Żdzarski.

Sprzedaj na częściowe spłaty.

36-104-73

## Maison Margot

Piotrkowska 41

Poleca wybór **najświeższych nowości** na sezon jesienny:

- Kostiumy wiedeńskie** w najświeższych eleg. fasonach.
- Żakiety, Figara, Saki, Spódnice kostumowe** krajeckiej roboty.
- Bluzki wiedeńskie i paryskie** z sukna, flaneli i chłie również **Szkołkie.**
- Bluzki jedwabne** w koronkowych rasonach i z inkrustacyami koronkowemi
- Suknie haftowane. Elegancie halki jedwabne** i susienne.
- Boa** ze strusich piór i **gazowe**
- Koźnierze koronkowe i jedwabne**
- Nowości w garniturkach koźnierzy i mankietów**
- Szale** na głowę **Fartuszki. Wachlarze.**
- Rękawiczki francuskie. Pończochy jedw. i fil de perse**
- Pompadury. Paski. Wstążki. Koronki.**
- Pasmanterye. Pleins** koronkowe do przybrania sukien.
- Nowości w fańcuszkach.**

1253-3-3

### Nauka tańców!

Wycuczam w kursie wszelkich dawnych i nowych tańców, przyjmuję kółka prywatne, udzielam lekyj w domu i poza domem oraz na pensjach. Co soboty

**Lekcje zbiorowe**  
ulica Cegielniana № 56, parter.  
**Adolf Lipiński**  
Dyplom. nauczyciel tańców  
1245-4-2

## Podszewki pod palta

w różnych gatunkach i w ładnych deseniach sprzedaję detalicznie, w moim składzie hurtowym po cenach fabrycznych.

**Oskar Prusak,**  
ulica Zielona № 9.  
1123-15-10

W Szkole rysunków i malarstwa

art. mal. **W. Wołczaskiego**  
przy ul. Zawadzkiej 14 m. 5

Zapisy uczniów i uczenie od godz. 2-4 codziennie. Lekcje rysunków i malarstwa, jak również sztuki stosowanej i dekoracyjnej. 1009-0-24

# PATENTY

W WYKONANIE WSZYSTKICH KRAJÓW  
**D. FRAENKEL inż.**  
WARSZAWA, ŚWIEŁOKRZYŻSKA № 48  
13 LETNIA PRAKTYKA

Na IV kl. pensji żeńskiej z klasą wstępną

## Janiay Tymienieckiej

przy ul. Średniej № 23.

Lekcje rozpoczęły się d. 16-go sierpnia. Zapisy uczenie do wszystkich IV klas i oddziałów przygotowawczych codziennie od godz. 9 rano do 3 pop. i od 4-5 pop. Dzieci przyjmują się od lat 6-ciu  
1053-7-6

Na terytorium m. Zgierza, w stronie południowej, blisko tramwaju elektrycznego i stacyi kolei kaliskiej, przy lesie miejskim, jest do sprzedania

### 33 placów

od 4 do 5000 łokci kwadratowych każdy, odpowiednie pod budowę letnich mieszkań. Bliższa wiadomość w biurze W-go Kulakowskiego geometry, Zawadzka 15.  
1274-3-2

## Zgubiono klucze

na ul. Piotrkowskiej, pomiędzy Andrzeja a Zawadzka. Łaskawy znalazca zechce takowe za wynagrodzeniem oddać do firmy Landau & C-o, Piotrkowska 17.  
1273-3-3

Reprezentanci samochodów syst.

### Dion-Bouton

z fabryki

## Cudell & C-ie

Ludwik Glück, J. Grodek,  
J. Auerbach,

Mikołajewska № 22. Telefonu № 878.

Tamże samochody do wynajęcia!

**Sprzedaj samochodów i rowarów motorowych na raty!**

1272-3-3

Potrzebny

## Sprzedawca

posiadający urządzenie sklepu piwnego. Zgłaszać się w browarze Ludwika Anstadta w Radogoszczu.  
1275-3-3

OGŁOSZENIE

ZARZĄD

## Drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia, wysyłających ładunki, że na stacyi Łódź dnia 25 września (8 października) 1902 roku o g. 10 rano na zasadzie §. 84 ogólnej ustawy Ros. dróg żelaz. będzie sprzedany z głośniei licytacji, niewykupiony przez odbiorców towar, przybyły w mies. wrześniu r. b. za frachtami:

St. Warszawa Kowelska № 1549 nafta, L. Szatensztein.

**Uwaga!** W razie, gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym, nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się dnia 27 września (10 października) 1902 r. o godzinie 10 r.

### Podwójnej buchalteryi

wyucza gruntownie

**J. Mantinband**

dyplom. nauczyciel buchalteryi

**Cegielniana 61 m. 37**

przyjmuje codziennie od 1-2 pop. i od 7 do 8 1/2 w. 1134-r-21

W niedzielę i święta skład od 12 w południe zamknięty.

# CYGARA La Habanera

Belgijskiego Antwerpskiego Towarzystwa w Petersburgu

firmy Jose Tinchant i Gonzales &amp; C-o

smakiem odpowiadające prawdziwym hawańskim w cenie od rb. 5 do rb. 60 za sto sztuk, pakowane po 2, 5, 10, 25, 50 i 100 sztuk.

## CYGARA HAWAŃSKIE

najlepszych marek  
świeży transport

## CYGARA KRAJOWE

ODLEŻAŁE z pierwszorzędných fabryk rosyjskich.

## PAPIEROSY, TYTUNIE

zawsze świeże

## GILZY

z najlepszej francuskiej bibulki własnej firmy

— POLECA —

Warszawska firma „J. ROSENBLUM“

(Właściciele Feliks Kucharzewski i Adam Popławski)


 Łódź, Nowy-Rynek № 6.

1086-6-6

Korzystna okazja zaopatrzenia się darmo w tuzin gabietow ych fotografii  
Każdy zamawiający w zakładzie fotograficznym

## „REMBRANDT“

ulica Piotrkowska Nr. 97.

Portret artystycznie wykonany, wielkości 3/4, arszyna za rb. 11., od 1 października do 1 grudnia r. b. otrzymuje, jako premium darmo tuzin fotografii gabietow ych, również pięknie wykonanych. 1263-5-2

Największa pralnia chemiczna i farbiarnia  
w kraju,

## CH. GEBER

w Grochowie pod Warszawą

Filia w Łodzi, ulica Zielona 5.

Czyści sposobem chemicznym, systemu Ch. Geber, oraz farbują wszelką garderobę damską i męską bez prucia, jedwabne i wełniane suknie we wszystkich kolorach z rozmaitemi ozdobami, mundury, wyroby futrzane, i watawe, koronki, aksamit, dywany, gobeliny, meble, firanki, rękawiczki, pióra strusie itp. Firanki na żądanie czyni się niezapalnymi tj. palić się płomieniem nie będą. 1265-6-1

Filia w Łodzi, ul. Zielona 5.

3-oh letnia gwarancya.

## BAZAR MEBLOWY

ulica Dzielna 34, róg Widzewskiej.

Kupuje i sprzedaje:

Meble nowe i używane, wymienia wszelkie meble.

Na składzie zawsze

wielki wybór całych urządzeń salonów, sypialni, jadalni i t. p. Własne warsztaty: stolarski i tapicerski.

Przyjmuje się zamówienia podług najnowszych rysunków, reperacje i odnawia. 1197-r-3

Ceny możliwie niskie.

## Szkoła kroju SUKIEN I OKRYĆ DAMSKICH oraz bielizny damskiej i męskiej M. ZIELIŃSKIEJ

w Łodzi, ulica Spacerowa № 31.

Przyjmuje zapisy uczenic codziennie od 9 rano do 1 i od 3 do 6 po południu. Przy szkole pracownia. 1147-12-4

Wykończenie robót szybkie i eleganckie.

!Kto tanio i dobrze chce kupić!

Wózki: dziecinne, sportowe, koszykowe, dla lalek. Dziecinne kołyski, łóżeczka. Duże łóżka angielskie. Stółki do kwiatów. Ogrodowe krzesła, stoły. Umywalki, Ławki szkolne, Oparowania cementarne, Kassy ogniotrwałe

uczynić to może

W fabryce mebli żelaznych i wózków dziecinnych

Józefa Weikerta

ul. św. Andrzeja 26,

Sklep ul. Piotrkowska 95.

405-d-38



Administracya

## Mleczarni Ziemiańskiej

Dzielna № 30.

Filie: Piotrkowska 84 i Średnia № 30,

poleca Sz. Publicznosci znane ze swej dobroci masło śmietankowe, świeżo solone i kuchenne, krem, śmietankę słodką, śmietankę kwaśną, mleko dwa razy dziennie świeże, sery w wyborowych gatunkach, oraz mleko we flakonach, które rozsyła się codziennie dwa razy do domów bez względu na ilość. 998-50-15



## I. Grzegorzewski i A. Kulesza

Skład

FORTEPIANÓW I PIANIN

w Łodzi, ul. Dzielna № 26, telefonu № 510.

Poleca fortepiany i pianina krajowe: Beckera, Kerntopfa, Małeckiego, Nowickiego, Fiedlera, A. Fibigera, Apollo oraz zagraniczne: Blüthnera, Seilera, A. Bretschneidera i innych w wielkim wyborze, z gwarancją. Sprzedaż na raty, wynajem, zamiana, strojenie i reperacya takowych. Telefonu № 510. 1237-104-3

## Zbiór ziół

## Prachińskiego

Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

Herbata Prachińskiego składa się z ziół górskich aromatycznych w odpowiednim doborze, a używanie jej oddziaływa nadzwyczaj dodatnio na zdrowie, co przez lekarzów zostało najzupełniej uznane.

Sprzedaż zbioru ziół Prachińskiego dozwolona za decyzją głównej Rady Lekarskiej w Petersburgu, z dnia 30 kwietnia 1902 r. za № 278. 1181-19-8

Kaucyonowana

## Sala Licytacyjna

DZIELNA № 25.

przyjmuje w komis do sprzedania:

Rozmaite meble, lustra, obrazy, fortepiany, pianina, skrzypce, portyery, firanki, lampy, zegary, zegarki, biżuterię, srebra stołowe, urządzenia kuchenne, garderobę damską i męską, i t. p. na bardzo korzystnych warunkach.

Posiada na składzie:

Rozmaite meble używane i nowe dobrej roboty garnitury buduarowe, salonowe kredensy stylowe od rb. 50, szafy satynowe i orzechowe, trema pensyonarki, biblioteki biurka, etażerki, otomany, szeslongi, umywalki i szafeczki nocne z płytą marmurową itp. Naczynia kuchenne, emaliowane i niklowe, wanny, łóżeczka, kolebki żelazne, wyroby perfumeryjne Brocarda i Ralle. Bambusowe meble eleganckie urządzenie restauracyjne i kolonialne. Kłosek elegancki, szyba wystawowa, wielka szafa do garderoby, samowary, ampie, lampy, lizy do gazu, obrazy. Zakłady i suknie damskie, garnitury męskie, portyery, szyldy, skrzypce, maszyna do pończoch etc. 317-52-57

Дозволено Цензурою, Г. Лодзь, 21 Сентября 1902 г.

W łodzi „Rozwoju“, Piotrkowska № 111.

Redaktor i Wydawca W. Czajewski.